Nr. 546. Kraków, Czwartek 28 Października 1915. Rok XXXIV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	28 kor. 80 h.	14 kor. 40 h.	7 kor. 20 h.	2 kor. 40 h.
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	36 „ — „	18 „ — „	9 „ — „	3 „ — „
z dwurazową „ „	43 „ — „	21 „ 50 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
W Państwie Niemieckiem .	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W innych państwach . .	60 „ — „	30 „ — „	15 „ — „	5 „ — „

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl., w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — **Agencya J. Hopcasa i A.** Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** J. Soszyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile) — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Połączenie wojsk bułgarskich z sprzymierzonymi.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 28 października.

Urzędowo donoszą 27 października 1915:

Na wschód od Wyszegradu wydarły nasze wojska nieprzyjacielowi wyżyny z obu stron wsi granicznej Dobruni.

Armia generała Kövessa wyparła nieprzyjaciela aż do gór na północ od Gornimila—Novac. Austro-węgierskie wojska bagnetami wyrzuciły go z jego górskich pozycyj koło Topoli.

Z obu brzegów Morawy operująca armia niemiecka zajęła wyżyny na południe Racy i prze naprzód w górę Mlavy.

Grupa z Orsovy wkroczyła do Brza Palanki.

W Kładowej zdobyto dwanaście ciężkich dział oraz wielkie zapasy amunicyi, żywności i ubrań.

Oddziały walczących na zachód od Negotina bułgarskich sił doprowadziły do połączenia z austro-węgierskiemi i niemieckiemi wojskami.

Wysłane przeciw Kniaževcowi bułgarskie wojska walczyły wczoraj we wschodniej części tego miasta.

Osłabienie włoskiej ofenzywy.

Włoski atak na nasz front Pobrzeża kontynuowano wczoraj **już nie przy takiem zużywaniu ludzi i amunicyi, jak w poprzednich dniach bitwy. Nieprzyjaciel waha się wystąpić z** zatrzymanemi siłami.

Kilka prób ataku na pozycye na Krn **nie wyszły poza pierwsze kroki. Kilkakrotne ataki** na przyczółek mostowy Tolmein zostały jak zawsze odparte. Odcinek Plava znajdował się czasami pod gwałtownym ogniem. **Atak koło Globny został odparty. Koło Plavy nie zdołała** włoska piechota dalej się posunąć. **W południowym odcinku jeszcze ciągle znajdującego się** w ciężkim ogniu przyczółka mostowego Gorycyi wtargnął po południu atakujący tu nieprzyjaciel do małej części okopu, którą jednak w nocy znowu stracił.

Ogień działowy na płaskowzgórze Doberdo znacznie zmalał. **Działalność atakowa Włochów na froncie Dolomitów trwa dalej. Wypady znacznych nieprzyjacielskich sił na Coldilana i Siefstattel spełzły na niczem. Nasz szpital w Roveredo ostrzeliwano granatami** (Brisanzgranate).

Walki pod Czartoryskiem.

Wypieranie Rosyan na zachód Czartoryska dalej trwa, mimo gwałtownego oporu nieprzyjaciela. Zresztą nic nowego.

Zast. szefa sztabu generaln., v. H o e f e r,
marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 28 października.

(Biuro Wolffa). Wielka główna kwatera, 27 października:

Zachodni teren wojny.

Na drodze z Lille do Arras wczoraj wieczór po wysadzeniu min przez Francuzów wywiązała się nieznaczne walka, która miała dla nas przebieg korzystny. Na północny wschód od Massiges Francuzi w walce na ręczne granaty wtargnęli na wąskim skrawku w nasze najprzedniejsze rowy. W nocy wypędzono ich stamtąd.

W walce powietrznej porucznik Immelmann zestrzelił piąty z rzędu samolot nieprzyjacielski. Jadący w nim oficerowie angielscy zostali wzięci do niewoli. Dwa inne samoloty nieprzyjacielskie zmuszono do wylądowania poza linią nieprzyjacielską. Jeden z nich został zdruzgotany przez naszą artyleryę, drugi z kołami w górę zwróconemi leży na północ od Souchez.

Wschodni teren wojny.

Grupa Hindenburga: **Na południe od kolei Abely—Dźwińsk wojska nasze w okolicy Tymszany wtargnęły do stanowisk rosyjskich na szerokości jakich 2 klm., wzięły do niewoli 6 oficerów i 450 ludzi i zdobyły 1 karabin maszynowy i 2 miotacze min. Zdobyte stanowiska utrzymano w ręku przeciw kilku atakom rosyjskim, tylko cmentarz w Szaszalach (1 klm. na północny wschód od Garbunówki) został w nocy znów opróżniony.**

U grupy ks. Leopolda bawarskiego nic nowego.

Grupa Linsingena: **Na zachód od Czartoryska atak nasz posunął się naprzód aż ku linii Komarów—Kamieniucha—wzgórze na południowy wschód od Miedwicz.**

Bałkański teren wojny.

Na wschód od Wyszegradu zajęto Dobruń.

Armie generałów Kövessa i Gallwitza wszędzie pobiły nieprzyjaciela, gdzie tylko stawił czoło. Głównemi siłami osiągnięto ogólną linię: Valjewo—Morawczi (nad Ligiem)—Topola— a na wschód stamtąd przekroczono Jasienicę—Racę i Rezawę po obu stronach Svilajnaca.

W dolinie Pek wzięto Nereśnicę.

Na południe od Orsowy wojska postępujące naprzód zdobyły w Kładowie 12 ciężkich dział. W Ljubicevcu (nad Dunajem na wschód od Brza Palanka) osiągnięto patrolami oficerskimi bezpośrednie połączenie z armią generała Bojadjewa. Prawe skrzydło tej armii ściga nieprzyjaciela z Negotina w kierunku północno-zachodnim i południowo-zachodnim.

O posiadanie Kniaževca toczy się dalej walka.

Naczelne kierownictwo armii.

Postępy ofenzywy w Serbii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 28 października.

»Le Journal« występuje przeciw fałszywym i tendencyjnym doniesieniom, jakie prasa francuska w depeszach z Aten i Salonik przynosi o sytuacyi w Serbii, chcąc ją przedstawić w świetle korzystniejszem. Dziennik piętnuje te doniesienia jako całkiem bezowocne próby, tem bardziej, że **urzędowe doniesienia serbskie przyznają, że ofenzywa austro-węgierska i niemiecka i bułgarska stale postępuje naprzód.**

Lord Landsdowne o sytuacyi na Bałkanie.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Londyn, 28 października.

(Reuter). W Izbie niższej na zapytanie, dotyczące bliższych szczegółów przedsięwzięcia bałkańskiego, minister lord L a n d s d o w n e w odpowiedzi swojej omawiał okoliczności, które doprowadziły do wysłania ekspedycyi i oświadczył, że na razie idzie tylko o mały kontyngent wojska, ponieważ większego nie można było ściągnąć. Przygotowuje się jednakże wielki kontyngent do wysyłki do Europy południowo-wschodniej. Postarano się także o okręty transportowe. Zarządzenia wydano z całym pospiechem, ponieważ szybkość jest momentem najważniejszym, jeżeli Serbii ma się dać odsiecz.

Minister wskazał na zmianę sytuacyi wojskowej i politycznej, wywołaną stanowiskiem Grecyi i oświadczył następnie: Oprócz tego przykro mi powiedzieć, **że kampania w Serbii północnej ma przebieg taki, że wojska serbskie najprawdopodobniej nie będą dalej mogły stawiać oporu atakowi wojsk austro-węgierskich i niemieckich,** którym Bułgarya ciosem z tyłu pomaga. Wobec tej sytuacyi wojskowej sprzymierzeńcy są zgodnie zdania, że ustawianie nowych posiłków, które nadejdą, musi się odbywać z wielką ostróżnością i dążyć należy do rozstrzygnięcia. Starać się będziemy użyć wojsk angielskich w celu niedopuszczenia do przemarszu mocarstw centralnych przez Bułgaryę. W tej mierze toczą się jeszcze rokowania. Sir Monro otrzymał rozkaz, by możliwie szybko przedłożył sprawozdanie w tej sprawie. — Rząd nie da się porwać do kroków nierozważnych. Wszystkie kroki powzięte będą z uwzględnieniem najlepszych rad, jakie mamy do rozporządzenia na polu wojska i marynarki.

Zatopienie angielskiego parowca.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Kolonia, 28 października.

»Kölnische Ztg.« donosi z Aten:

Zatopiony przez niemiecką łódź podwodną angielski parowiec »Maquette«, który pełnił przedtem służbę na oceanie, wiózł na pokładzie do Saloniki 1.000 żołnierzy angielskich, 20 pielęgniarzy chorych, 12 lekarzy, 500 mułów i wielką ilość amunicyi. **Tylko 82 ludzi uratowano.** Dwa torpedowce towarzyszyły temu okrętowi prawie aż do miejsca, w którem nastąpił atak.

Doniesienie angielskie.

Londyn, 28 października.

Urząd wojenny donosi:

Angielski parowiec transportowy »Marquette« został storpedowany na morzu Egejskiem. Jak słychać, tylko 99 ludzi zginęło.

Uwaga Biura Wolffa: Porównując te depeszę z naszą wiadomością, ogłoszoną w dniach 25 i 27 bm. o zatonięciu tego okrętu, pokazuje się, że rozmyślnie niejasno zredagowane doniesienie angielskie co do liczby zaginionych jest fałszem. Wedle poprzednich zgodnych wiadomości **z 1.000 żołnierzy, którzy znajdowali się na okręcie, uratowało się tylko 82.**

Czwórsojusz a Grecya.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 28 października.

Specyalny sprawozdawca »Petit Journalu« z Aten donosi, że **o nowych rokowaniach między czwórsojuszem a Grecyą nic nie wiadomo.** — W kołach urzędowych nie wiedzą o żadnym nowym kroku »ententy«. Rząd grecki nie ma powodu do przypuszczania, żeby czwórsojusz chciał Grecyę zmuszać do zmiany dotychczasowej polityki.

Zjazd Poincarego z królem Jerzym.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 28 października.

(Agencya Havasa). Prezydent Poincaré w towarzystwie ministra wojny Milleranda w niedzielę wyjechał z Paryża do armii. Na froncie zjechał się w poniedziałek z królem angielskim. Król wraz z ks. Walii we wtorek zwiedzili dwie armie francuskie. Król był obecny na paradzie wojsk kolonialnych. Prezydent Poincaré nadał księciu Walii krzyż wojenny.

Zmiany w gabinecie francuskim.

(Tel. c. k Biura koresp.)

Bazylea, 28 października.

»Basler Nachrichten« donoszą w telegramie z Paryża:

Sytuacya polityczna jest tu przedmiotem wielkiej dyskusyi w senacie. **W dość stanowczy sposób mówią o bliskich zmianach w gabinecie.**

Uchwały parlamentu tureckiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 28 października.

W Izbie w drodze nagłej przyjęto ustawę, upełnomacniającą rząd do **podjęcia przyznanej przez rząd niemiecki zaliczki w wysokości 6 mil. funtów,** dalej ustawę upełnomocniającą rząd, by na podstawie tej zaliczki emitował bony kasowe w tej samej wysokości, które będą miały kurs przymusowy i będą płatne w rok po zawarciu pokoju.

O wydanie twierdzy kowieńskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 28 października.

Dziennik rosyjski »Ranneje Utro« donosi, że sąd powiatowy wojskowy z Dźwińska obradował w Witebsku od 2 bm. z wykluczeniem jawności nad sprawą byłego komendanta twierdzy Kowna, Grigorjewa. **Grigorjew oskarżony był o wydanie twierdzy nieprzyjacielowi bez wyzyskania wszelkich środków obronnych,** ponieważ twierdzę opuścił. Oskarżenie wniesiono było na podstawie artykułu, przewidującego karę śmierci. **Sąd skazał Grigorjewa, przyznając mu okoliczności łagodzące, na pozbawienie wszelkich praw i 15 lat więzienia.** Wyrok przedłożony będzie carowi do zatwierdzenia.

Komunikat rosyjski.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 28 października.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Sprawozdanie rosyjskiego sztabu generalnego z dn. 25 października:

Przed R y g ą trwają walki dalej. Na południe od jeziora Babie podjęli Niemcy bez skutku ofenzywę. Koło Olaj walka artyleryi. Na lewym brzegu D ź w i n y przedsięwzięli Niemcy ponownie ataki na południe kolei. — Koło I ł ł u k s z t y walczono zacięcie. Odparto pięć zaciętych niemieckich ataków. Podczas szóstego ataku wtargnęły części wojska niemieckiego do naszych obwarowań. Nasze wojska walczyły odważnie i z zimną krwią. Zniosły one większą część Niemców, a resztę wzięły do niewoli. Szósty atak został odparty przez równoczesne silne użycie piechoty i artyleryi. W okolicy F r i e d r i c h s t a d u odbywają się mniejsze walki nad Dźwiną. Na lewym brzegu Dźwiny na północny zachód i na zachód od Jakobstadu i w okolicy lesistej na zachód od Liwenhof odbywają się również tylko starcia mniejszych oddziałów.

Koło D y n e b u r g a w okolicy Iłłukszty zacięte walki z Niemcami, którzy bez przerwy posuwali się naprzód. Po obsadzeniu Iłłukszty, próbowali Niemcy prowadzić dalej ofenzywę zostali jednak zatrzymani na kraju lasu na wschód od Iłłukszty. Próby nieprzyjaciela posunięcia się naprzód na wschód od wsi Paszilina w okolicy na południe od Iłłukszty zostały przez nasz ogień odparte. Na drodze Aleksandrowsk—Dyneburg walka artyleryi. Na południe od jeziora Medum walki artyleryi. Zacięte walki artyleryi mają miejsce także na froncie jezior D e m e n—D r y ś w i a t y, na froncie jezior Dryświaty—Bogińskie—Miadzioł. — Nad N a r o c z e m i Wiszniewem w wielu miejscach starcia bez szczególniejszych wyników dla obu stron. Szczególnie należy podnieść zajęcie przez nasze wojska S z d e g i l e na zachód od jeziora Bogińskiego (w oddaleniu 10 kilometrów od południowego cypla) i wsi P a s t u s z k i na zachód od Kosian. Koło wsi Smorgonie rozproszono łatwo słaby oddział nieprzyjacielski. W obszarze leśnym na południe od K r e w a i na froncie w okolicy Lubczy nad górnym Niemnem do K r a s z i n a (13 klm. na północny wschód od Baranowicz) panuje spokój. Nasza artylerya ostrzeliwała ze skutkiem nieprzyjacielską kolumnę, która posuwała się naprzód przez wieś R u s i n y (8 klm. na południowy wschód od Baranowicz). Walka nad kanałem Ogińskiego w pobliżu wsi Wólka na południe od jeziora Wygonowskiego trwa dalej.. Nieprzyjaciel przedsięwziął kilka bezskutecznych przeciwataków, aby odzyskać utracone stanowiska.

Na lewym brzegu S t y r u na południe od jeziora Nobel kilka mniejszych walk. W walce koło moczarów B a g n o i K o z a w pobliżu jeziora Białego odparł nieprzyjaciel nasze oddziały trochę w tył. Na północ od R a f a ł ó w k i próbował nieprzyjaciel posunąć się naprzód na lewym brzegu Styru, został jednakże odparty. Nieprzyjaciel przedsięwziął kilka zaciętych ataków koło wsi K u k ł y i K o m a r ó w (na zachód od Czartoryska w oddaleniu 16 i 10 kilometrów). Na jednym punkcie udało się nieprzyjacielowi odeprzeć nas w tył, ale położenie zostało naprawione przez sprowadzone natychmiast rezerwy. Podczas przeciw ataku wzięliśmy dużo jeńców, których liczbę dotąd oceniają na 1000. Dalej na południe i koło N o w o a l e k s i ń c a niema żadnej walki. Według pewnych oznak miał nieprzyjaciel koło Nowoaleksińca wielkie straty. Na lewym brzegu Dniestru koło ujścia S t r y p y walka artyleryi. Na wschód od Czerniowiec panuje spokój.

Komunikacya do północnego obszaru wojennego i do austro-węgierskiego obszaru okupowanego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 28 października.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

Wskutek licznych nieporozumień i niejasności, jakie mimo dokładnego brzmienia wydanych przepisów dla wspomnianego ruchu znowu zauważono, podaje się obecnie zestawienie przepisów o paszportach i obowiązku wylegitymowania się przy tych podróżach:

I.

Północny obszerniejszy obszar wojenny obejmuje obecnie:

1) Części królestwa Galicyi na zachód od wschodniej granicy politycznych powiatów Skole, Drohobycz, Rudki, Mościska, Jaworów i Cieszanów.

2) Księstwo Górny i Dolny Śląsk z wyjątkiem politycznych powiatów: Bruntal, Frywałd i Karniów.

3) w margrabstwie Morawach polityczne powiaty: Mor. Hranice, Nowy Jiczyn, Walachisz-Mezericz, Mistek i Morawską Ostrawę.

Przy podróży do tych obszarów i z nich potrzebny jest w myśl rozporządzenia całego gabinetu z 17 sierpnia 1915 D. U. P. nr. 241: paszport z fotografią i własnoręcznym podpisem, urzędowem potwierdzeniem identyczności fotografii, potwierdzeniem podpisu i t. d. Nadto musi się podać cel podróży i musi być dodaną klauzula, że paszport jest ważny do dalszego obszaru wojennego lub z niego.

II.

Północny ściślejszy teren wojenny obejmuje: Części Galicyi na wschód od granicy wschodniej wymienionych pod I. powiatów oraz Bukowinę. Do podróży do tych obszarów i z nich wymagany jest w myśl rozporządzenia całego gabinetu z 17 sierpnia b. r. paszport jak dla dalszego terenu wojennego, a nadto musi być ze strony władzy paszportowej dodaną klauzula, że jest ważnym także dla ściślejszego obszaru wojennego, i to tylko za zezwoleniem jednej z odnośnych komend wojskowych.

Komendami temi są obecnie:

Naczelna komenda armii (oddział wywiadowczy, Nachrichtenabteilung). Poczta polowa 11, dla całego północnego ściślejszego obszaru wojennego.

Najwyższa komenda (das höchste Kommando) w Krystynopolu, poczta polowa 12 dla północnej części Galicyi, najwyższa komenda w Brodach, poczta polowa 201, dla środkowej części Galicyi wschodniej. Najwyższa komenda we Lwowie, dla obrębu miasta Lwowa. Najwyższa komenda w Stryju, poczta pol. 164, dla południowej części Galicyi wschodniej. Najwyższa komenda w Kołomyi, poczta pol. 351 dla południowo-wschodniej Galicyi i dla Bukowiny.

W tych komendach można się bezpośrednio albo za pośrednictwem władzy paszportowej starać o pozwolenie, ale tylko przy przedłożeniu paszportu podróży, wystawionego w porządku w myśl podanych postanowień przez władzę paszportową. Wszelkie inne kroki pozostaną **nieuwzględnione.**

Dla podróży w obrębie ściślejszego obszaru wojennego utworzono na mocy zarządzeń polowo-policyjnych potwierdzenia identyczności dla ruchu lokalnego i legitymacye podróżne dla ruchu dalszego, które wystawiają c. i k. komendy albo państwowe polityczne lub policyjne władze.

III.

Austryacko - węgierski obszar okupowany.

Wojskowy urząd gubernialny obejmuje obecnie okręgi: Dąbrowa, Nowo-Radomsk, Piotrków, Olkusz, Miechów, Jędrzejów, Włoszczów, Pińczów, Kielce, Końsk, Opoczno, Busk, Sandomierz, Opatów, Wierzbnik, Radom, Kozienice, Janów, Biłgoraj, Puławy (Nowa Aleksandrya), Lubartów, Lublin, Krasnostaw, Zamość. (Razem 24).

Do podróży do tego obszaru w myśl rozporządzenia naczelnej komendy armii z dnia 25-go sierpnia br. potrzebny jest paszport podróżny jak przy I, a nadto musi być prócz celu podane także miejsce podróży (przynajmniej przez oznaczenie najważniejszych miejsc zatrzymania się), oraz dodaną klauzula, że paszport jest ważny do jazdy do austro-węgierskiego obszaru okupowanego. Paszport wymaga dalej wizy przez wojskowy urząd a to albo przez c. i k. ministerstwo wojny lub naczelną komendę armii (Etappen Ober-Kommando) lub przez jeden z urzędów wizowania paszportów naczelnej komendy armii w Krakowie (Komenda twierdzy), Szczakowej, Rozwadowie lub Lwowie (komenda miasta). Przy podróżnych handlowych można wizę zastąpić arkuszem wyjaśnień (Auskunftsbogen), który potwierdza władza przemysłowa i wizuje Izba handlowa i przemysłowa. Do jazdy do okupowanych rosyjskich obszarów poza wymieniony obszar wojskowego urzędu generalnego gubernatora obowiązują te same przepisy, a nadto musi się zastosować przepisy do podróży do ściślejszego obszaru wojennego (II).

Przełom w militaryzmie Anglii.

Dni ochotniczego systemu służby wojskowej są już policzone. Zostawiono mu jeszcze jakich pięć tygodni czasu do zrehabilitowania się. Ostatni jego zawiadowca, lord Derby, nie ukrywał odrazu, że obejmuje „masę konkursową“, ale przyznać mu trzeba, że stara się uczynić wszystko, aby system ów jeszcze podtrzymać. Ponieważ jednak jego ostatnia próba werbunku ochotniczego, próba bardzo intensywna, z natury rzeczy wyciśnie z Anglii niebawem jeszcze te wszystkie resztki, które mogły czy chciały iść dobrowolnie do wojska, więc i ta próba ratunku nie będzie niczem innem, jak — honorową egzekucyą. Na podstawie rejestru narodowego podzielił on mężczyzn w wieku popisowym na kategorye według wieku, stanu cywilnego i zawodu. Wszyscy ci, którzy w swoich zajęciach obywatelskich są niezbędni dla prowadzenia wojny, zwłaszcza zatrudnieni w fabrykach amunicyi, w dokach okrętowych, w kopalniach węgla i na kolejach zostali wyłączeni. Reszta będzie powoływana, t. j. na razie zapraszana pod broń grupami, po uwiadomieniu na 14 dni naprzód. Pierwszych 23 grup będzie się składało z mężczyzn nieżonatych, uporządkowanych według klas wieku, drugich 23 grup z mężczyzn żonatych również według klas wieku. Każdy z wciągniętych na tę listę jest osobno „obrabiany“ przez agentów werbowniczych, którzy go nakłaniają do dobrowolnego wstąpienia do wojska. Gdy się waha lub ociąga, pytają go, jakie ma powody, przemawiają mu do sumienia patryotycznego, do ambicyi i t. d. Po metodzie reklamy plakatami, zgromadzeniami i mowami, która z natury rzeczy musiała się wyczerpać, przyszła tedy kolej na „metodę indywidualną“, aby systemowi ochotniczemu — jak Anglik powiada — dać ostatnią szansę.

Równocześnie angielscy przywódcy robotników wydali manifest, wzywający do licznego wstępowania w szeregi wojskowe, w celu zwalczania niemieckiego militaryzmu. W manifeście powiedziano, że ci, którzy się dotąd ociągali, czynili to z pewnością nie z braku odwagi, lecz ponieważ nie poznali jeszcze powagi sytuacyi. Klęska albo nierozstrzygnięta wojna, byłyby zagładą znaczenia Anglii w świecie, naraziłyby obywateli na stratę swobód, przywilejów, nabytych w ciągu wieków, a prócz tego groziłyby odnowieniem tego samego konfliktu za kilka lat. Manifest ten, wydany przed tygodniem, wymienia jeszcze liczbę 30.000 ochotników, jako koniecznie potrzebną co tygodnia. Faktycznie jednak lord Derby potrzebuje 35.000, nie chciano jednak drażnić robotników, których i tak do niedawna jeszcze łudzono cyfrą 20.000.

Czy zapowiadane wciąż przesilenie gabinetowe będzie czekało na wynik ostatniego eksperymentu lorda Derbyego, o tem można wątpić. Fronda przeciw gabinetowi trwa dalej. Krytykuje się jego politykę, ale oczywiście nie po to, aby ją zmienić na pokojową, lecz aby przygotować t. zw. politykę silnej ręki. Oprócz jednego już męża opatrznościowego, Lloyda Georgea, wypłynął na widnokrąg jako drugi kandydat do dyktatury sir Carson, ongiś słynny przywódca Ulsterczyków. Swojem efektownem ustąpieniem z gabinetu zwrócił on na siebie uwagę, jako mąż niezależny i energiczny, i nowa opozycya grupuje się około jego.

osoby. „Times" i „Morning Post" udowadniają, że obecny gabinet koalicyjny, złożony z 21 członków, jest ciałem zbyt ciężkiem. Trzeba powołać do steru nowy rząd narodowy, w którymby zasiadali ministrowie nie dzięki temu, że reprezentują pewne partye, lecz dzięki swym osobistym zaletom. Tu otwiera się pole działania dla króla, który powinien wiedzieć, którzy mężowie w państwie mają dość siły, odwagi i zdolności, aby objąć odpowiedzialność za to, co się będzie w Anglii działo. Lloyd George i Carson mogą teraz razem pracować, bez względu na swą przeszłość polityczną; trzecim w tym małym, lecz silnym gabinecie, musiałby być Kitchener.

Jeżeli gabinet Asquitha i Greya nie padnie wskutek przesilenia czysto gabinetowego, to w każdym razie musi przestać istnieć w chwili ostatecznego upadku systemu ochotniczego. Nie z miłości do demokratycznych tradycyj Anglii obstają Asquith i Grey uparcie przy tym systemie, lecz po prostu dlatego, że obalając go, przyznaliby przez to sami, że lekkomyślnie wywołali wojnę. W każdym razie bowiem w chwili wybuchu wojny żaden z nich nie przypuszczał, iż Anglia będzie pociągniętą do tak wielkich ofiar i z pewnością gdyby Grey na owem pamiętnem posiedzeniu parlamentu, na którem wyłuszczał konieczność wojny dla Anglii, dodał był, że ten krok jednak może za półtora roku grozić zaprowadzeniem przymusu wojskowego, nie byłby parlament pozostał wobec tego obojętnym. Winni są więc oni teraz, że łudzili naród, a ci, co po nich przyjdą, mają niejako ratować dzieło, spartaczone już w samem założeniu.

Wszystko wskazuje na to, że przejście do przymusu wojskowego będzie jak najłagodniejsze. Pomysłowość lorda Derbyego będzie musiała się jeszcze wysilać. Nietylko nastrój w klasach robotniczych jest niepewny, co n. p. pokazało się w manifestacyach na pogrzebie słynnego przywódcy robotniczego Keira Hardiego „przyjaciela Niemców", lecz przedewszystkiem niepewną jest Irlandya. Gdyby Carson stanął u steru nowego gabinetu, opartego na przymusie wojskowym, dla Irlandczyków byłoby to oczywistą prowokacyą, wydawałoby im się dalszym ciągiem zatargu ulsterskiego. W Ameryce szerzy się wśród tamtejszych Irlandczyków namiętna propaganda rewolucyjna. „New Jork Times" donosi, że 120 stowarzyszeń irlandzkich w Ameryce zbiera składki na „fundusz obrony Irlandyi". Rewolucya ma się zacząć w chwili wprowadzenia przymusu wojskowego, który Irlandczycy uważają za zwrócony przeciw nim przedewszystkiem. „Jeżeli mamy umrzeć — czytamy w odezwie „Geraldine-Clubu" w Nowym Jorku — to wolimy już umrzeć w obronie praw Irlandyi". Odezwa twierdzi dalej, że amerykańskie fabryki amunicyi przygotowują już dla rządu angielskiego osobne „Riot shrapnelles", to znaczy „szrapnele na powstańców", których w wielkiej ilości dostarczono. Tych szrapneli nigdy nie używa żadna armia przeciw drugiej armii, przeznaczone są one dla ludzi cywilnych. Prezydent Związku irlandzkiego oświadcza, że przemycono już taką ilość karabinów do Irlandyi na cele rewolucyjne, a gdy tylko zabrzmi z Anglii hasło: „przymus wojskowy!" 200.000 Irlandczyków stanie pod bronią, a l e p r z e c i w A n g l i i, a za parę miesięcy będzie ich 400.000. Opały, w jakich znajduje się Anglia, są jedyną sposobnością Irlandyi. Tym razem Irlandczycy nie będą walczyć grabiami i widłami z armatami angielskiemi, jak było dawniej; mają karabiny Mausera, mają nawet gazy i liczą na pomoc Niemiec.

Gdyby nawet te wieści z Ameryki były przesadzone, będzie miał rząd trudności z Irlandyą, zwłaszcza zważywszy, że niema w domu dostatecznych sił wojskowych na tłumienie oporu.

Zniszczenie ziemi łomżyńskiej.

Pewien proboszcz z Królestwa Polskiego, który odbył niedawno częściowo wozem, częściowo pieszo podróż do swej parafii w gub. łomżyńskiej, tak w liście do redakcyi »Wieku Nowego« opisuje swoje spostrzeżenia podczas tej podróży:

Najbliższym moim etapem był Brok, osada nad Bugiem. Zaraz na wstępie do Broku zobaczyłem ogromne popieliska. Tylko środkowa część osady wraz z kościołem ocalała. Cały obszar ziemi na drodze Małkinia, Podgórze, Żużel, Nur aż do Ciechanowa uległ zupełnemu zniszczeniu. Dalszą drogę wybrałem na Ostrów, Zambrów, a potem na południe do Wysokiego Mazowieckiego. Wszystkie te trzy miasteczka (Ostrów i Wysokie Mazowieckie należą do rzędu powiatowych), stosunkowo mało ucierpiały od podpalaczy-kozaków. W pierwszym spaloną została niewielka część wschodnia, a w Wysokiem Mazowieckiem kilkanaście posesyj przy ulicy Długiej. Stosowano tu i tam jeden i ten sam system obrony: obfitych łapówek. — Ostatnim komendantom etapowym dawano po kilka tysięcy rubli, a ostatnim kozakom wtedy nawet, gdy już było widać patrole niemieckie, każdy z właścicieli jakichkolwiek zabudowań zmuszony był opłacać się rublami, bo kozacy, jak złe duchy krążyli z głowniami.

Po wsiach lud uciekał ze swych siedzib na pierwsze wezwanie dziczy kozackiej i dlatego wystawiony został na długą tułaczkę, a domostwa jego padły pastwą płomieni.

Z Zambrowa do Wysokiego Mazowieckiego przeszedłem 18 wiorst pieszo. Po obu stronach drgi widziałem jeno sterczące kominy i nagie szkielety drzew pożółkłych. Ucierpiały Łosie, Laskowice, spalone prawie doszczętnie Faszcze i wieś kościelna Jabłonka (kościół ocalał). Tutaj nie mogłem zapanować nad wzruszeniem. Każdy prawie kamień, każde drzewo przydrożne, znane mi od dzieciństwa, opowiadały o strasznych dniach 10 do 15 sierpnia, kiedy łuny pożarów objęły całą okolicę, a mieszkańcy pędzeni byli na wschód. Płacz dzieci, ryk bydła mieszały się ze zbliżającymi się odgłosami strzałów armatnich.

Tysiące rodzin opuściło swe ogniska domowe. Z powiatów jednak północnych już wracają. W ciągu kilkudniowego pobytu w Wysokiem Mazowieckiem sunął przedemną z południowego wschodu na północ jeden wąż wozów z kobietami, dziećmi i starcami, przy wózku ostatnia krowa, lub źrebię, wszystko wychudzone i zmarnowane. Ludzie ci mrą nagle po drodze i roznoszą ze swą biedą i nędzą epidemiczne choroby, przedewszystkiem cholerę. Na pytanie: skąd wracacie? brzmiała odpowiedź: Z Bielska, Białowieży, Prużan i t. d. A dokąd? Do Ostrołęki, Kadzidła, Baranowa pod Mławą i t. p. Po długiej rozmowie pokazywało się, że ich Rosyanie porzucili, ratując się sami paniczną ucieczką.

Mało co lepsza jest dola pozostałych na miejscu. Ocalili w ten sposób domy i stodoły, ale w tych budynkach nie ma nic. Jarzyny zjadły konie i bydło uciekinierów z północy, inwentarz zabrały rekwizycye, niema czem orać niema co siać.

Z miast i miasteczek wyjechała cała niemal inteligencya. Księża z pewnemi wyjątkami pozostali na miejscu, ale pozbawieni są kierownictwa, ponieważ biskup ich ks. Karaś, wraz z całym konsystorzem i zarządem seminaryum w Sejnach, wyjechał do Rosyi. Niema komu dać inicyatywy do odbudowy zniszczonego kraju, niema zasobów, niema komu zorganizować pomocy. Położenie ziemi łomżyńskiej jest rozpaczliwe.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu prosimy o możliwie najwcześniejsze nadsyłanie prenumeraty.

Warunki prenumeraty w nagłówku dziennika.

Administracya »Nowej Reformy« prosi usilnie, aby przy zmianie adresu podawano k o n i e c z n i e także miejscowość i pocztę, w której dotąd »Nową Reformę« odbierano. Najdogodniejsze zawiadomienie o zmianie adresu jest w tej formie: »Należy posyłać dziennik nie do N., lecz do X«.

Kronika.

Kraków, 28 października.

Pamiętajmy o weteranach z r. 1863. Otrzymujemy następującą odezwę:

W Krakowie istnieje „Przytulisko weteranów z r. 1863/4", utrzymujące znaczną ilość starców, z których najmłodszy liczy 72 lat życia. Pół wieku ubiegło od czasu, kiedy przelewali krew za Ojczyznę, a wielu z nich dźwigało kajdany wśród śniegów i lodów Sybiru. Obecnie zniedołężniali, niezdolni do pracy, dogorywają w przytulisku. Fundusze, jakie płynęły na ich utrzymanie z darów Wydziału krajowego, od Rad powiatowych i gminnych i z różnych instytucyj, z powodu wojny przestały napływać i są na wyczerpaniu. Nadchodzi zima. Brak opału, ciepłego odzienia i żywności. Starcy otrzymują tylko dwa razy w tygodniu po 15 dekagramów mięsa. Niezadługo zabraknie dla nich wszystkiego i grozi im, że będą musieli iść żebrać na ulicach, jeżeli rodacy nie wesprą Przytuliska wydatnio.

Nie wolno nam dopuścić, aby ci, którzy walczyli i cierpieli za naszą świętą sprawę, mieli zginąć z głodu i zimna. Rodacy! W niedzielę w dniu 31 października, w dniu Wszystkich Świętych i w dniu Zadusznym, według możności waszej składajcie datki na utrzymanie weteranów z r. 1863/4, w namiocie „Przytuliska" na cmentarzu krakowskim, w pobliżu kaplicy.

Dary na ten cel przyjmuje także z całą gotowością Administracya „Nowej Reformy". Listę składek otworzył p. Eustachy C h r o n o w s k i, przesyłając na Przytulisko 100 koron do Administracyi naszego dziennika.

2.268 koron 52 hal. nadesłano ze wszystkich stron kraju do redakcyi naszego pisma w czasie od 18-go sierpnia b. r. do 27 października b. r. na gwoździe do Kolumny Legionów na Rynku krakowskim. Wbijanie gwoździ w zastępstwie ofiarodawców odbywa się co tydzień w dni świąteczne. Z nadesłanej sumy 2.268 kor. 52 hal. wypłacono już przy wbijaniu gwoździ kwotę 1.854 kor. 37 hal., reszta t. j. 414 koron 15 hal., która wpłynęła od 23 b. m. do 27 b. m., zostanie wypłaconą z dalszemi ofiarami w najbliższą niedzielę. Wszystkim ofiarodawcom za szlachetną pomoc należy się cześć i uznanie.

Osoby, które nadsyłają kwotę ponad 50 koron, stają się fundatorami srebrnych gwoździ honorowych.

Obniżenie temperatury. Wczorajszy dzień przyniósł nam przedsmak zimy nagłem obniżeniem temperatury. O godzinie 10 wieczór termometr wykazywał -1° R.

Wiadomości osobiste. P. Tadeusz Ł o p u s z a ń s k i, inspektor szkół ludowych w Krakowie, został zamianowany inspektorem szkół polskich w Lublinie. P. Łopuszański wyjeżdża już w sobotę do Lublina celem objęcia nowych obowiązków.

Zbiórka publiczna na sekcyę Samarytanina polskiego opieki nad legionistami odbędzie się w dzień Wszystkich Świętych dnia 1 listopada. Miała się odbyć pierwotnie w niedzielę dnia 10 października, ale niepogoda całodzienna stanęła wtedy na przeszkodzie. Na wniosek zarządu Sekcyi, następny termin jej ustanowiono za zezwoleniem prezydyum miasta na piątek dnia 15 b. m. Na prośbę jednak Komitetu pań »Kraków — Warszawie«, zarząd Sekcyi Samarytanina polskiego odstąpił od urządzenia jej, uznając składkę na głodnych braci w Warszawie za cel naglejszy i donioślejszy. Prezydyum miasta, uznając te względy, pozwoliło na urządzenie składki na cele Samarytanina w dzień Wszystkich Świętych.

Humanitarne cele, związane z wojną i z jej skutkami, usprawiedliwiają dostatecznie powody, które skłoniły Sekcyę opieki nad legionistami do urządzenia zbiórki publicznej właśnie w dzień świąteczny, w którym zwykle panuje w mieście ruch wielki i duch ofiarności więcej bywa pobudzony.

Na dochód kraj. Stowarzyszenia Czerwonego Krzyża odbędą się w miesiącach listopadzie i styczniu dwie serye odczytów. Odczyty pierwszej seryi będą wygłoszone w auli uniwersytetu Jagiellońskiego w następującym porządku: 2 listopada profesor Ignacy Chrzanowski: »Czem był Wergiliusz dla Polaków po stracie niepodległości«; 10 listopada profesor dr Tadeusz Garbowski: »O śmierci«; 17 listopada profesor dr Józef Ujejski: »Główne idee w Anhellim Słowackiego«; 24 listopada ks. profesor dr Kazimierz Zimmerman: »Z najnowszych prądów zbieżnych w stosunku katolicyzmu do kultury«; 1 grudnia profesor Michał Siedlecki: »Nienawiść w świecie zwierzęcym«.— Ceny miejsc: Pierwsze cztery rzędy po 2 K, reszta krzeseł po 1 K, miejsca stojące po 50 hal. Bilety można naprzód nabywać w księgarni Gebethnera i Spółki. Odczyty wygłaszane będą o godzinie 6 wieczorem.

Ufać można, że szlachetne pobudki niesienia pomocy tak bardzo potrzebującym rannym, chorym i kalekom, jak niemniej nazwiska prelegentów, zapewnią powodzenie tym wykładom i zgromadzą na nich jak najliczniejszą publiczność.

Powrót tułaczów galicyjskich. W ostatnich dniach przejeżdżał przez Kraków pociąg z uchodźcami, którzy w liczbie 580 osób z baraków w Choczni wracali do powiatu jarosławskiego, cieszanowskiego i innych okolic nad Sanem. Uchodźcy wracali pod opieką ks. Pierzowicza, który rok cały pracował jako duszpasterz wśród wygnańców polskich na obczyźnie.

W najbliższym czasie rozpocznie się powrót ewakuowanej ludności do okręgu twierdzy krakowskiej — jak to wnosić można z ogłoszeń komisaryatu policyjnego w Morawskiej Ostrawie i dyrekcyi policyi w Wiedniu. Instytucye krakowskie, opiekujące się ewakuowaną ludnością, mianowicie miejski Komitet ewakuacyjny i Komitet doraźnej pomocy dla ewakuowanych rozwinęły już szeroką akcyę, celem przyjścia z bezzwłoczną pomocą powracającej ludności.

Losowanie obligacyj miasta Krakowa. Magistrat komunikuje: W dniu 2 listopada 1915 roku o godzinie 11 rano odbędzie się w sali posiedzeń magistratu na I. piętrze XIII. losowanie 4% obligacyj gminy miasta Krakowa, podzielonych na 5 seryj w nominalnej wartości 23,600.000 K.

Według planu amortyzacyjnego wylosowane zostaną: dla seryi A sztuk obligacyj 11 po 200 K; dla seryi B sztuk obligacyj 8 po 1.000 K; dla seryi C sztuk obligacyj 8 po 2.000 K; dla seryi D sztuk obligacyj 3 po 5.000 K; dla seryi E sztuk obligacyj 2 po 10.000 K. — Ogółem w nominalnej wartości 61.200 K.

Z Uniwersytetu. Ernestyna Loriówna, rodem z Krakowa, otrzymała w Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora wszech nauk lekarskich.

Ze Stowarzyszenia nauczycielek. Metodyczny kurs nauki robót ręcznych dla nauczycielek według najnowszych planów z roku 1911 urządza Stow. nauczycielek od listopada b. r.

W sobotę 30 b. m. o godzinie 5 odbędzie się pierwsze zebranie informacyjne w lokalu Stowarzyszenia przy ul. Karmelickiej.

Stowarzyszenie zaprasza na to zebranie wszystkie nauczycielki, interesujące się tym przedmiotem.

Wpisy do szkoły dla sług żeńskich, założonej w roku 1890 staraniem i funduszami krakowskiego Towarzystwa Oświaty Ludowej, a zostającej pod kierownictwem dyrektora Juliana Maciołowskiego, odbędą się w niedzielę dnia 31 b. m. od godziny 3 do 5 po południu w kancelaryi szkoły miejskiej, Aleja Krasińskiego L. 11. Nauka rozpocznie się w niedzielę dnia 7 listopada b. r. o godzinie 3 po południu i odbywać się będzie każdej niedzieli od godziny 3 do 5 po południu.

Z Polskiego Tow. przyrodników im. Kopernika. Po dłuższej przerwie Polskie Towarzystwo przyrodników im. Kopernika wznowiło swą działalność inauguracyjnem posiedzeniem naukowem, które się odbyło we wtorek dnia 26 b. m.

Wielka kradzież. Do mieszkania p. Maryi Łodyńskiej, przy ulicy Potockiego l. 26, dostali się onegdaj za pomocą dorobionego klucza złodzieje i wynieśli stamtąd wielką ilość przeważnie srebrnych przedmiotów. Szkoda wynosi około 10.000 koron.

Z kraju.

Wydział krajowy w Białej uchwalił — jak donosi „Gazeta Lwowska" — subskrybować imieniem funduszu krajowego na trzecią pożyczkę wojenną kwotę m i l i o n a koron.

Taką samą kwotę subskrybował galicyjski Bank krajowy.

Śląski Wydział krajowy w Opawie subskrybował również milion koron. Marszałek krajowy na Śląsku, hr. Larisch-Mönnich subskrybował dwa miliony koron.

Szkoły lwowskie w świetle cyfr. W sobotę wieczorem odbyło się w ratuszu lwowskim posiedzenie Rady szkolnej okręgowej, na którem między innemi przedstawiono statystykę szkolnictwa we Lwowie. Według wykazu z dnia 15 października, ogólna ilość zapisanych na naukę dzieci wynosiła 19.845, w czem 8330 chłopców i 11.155 dziewcząt. (W roku szkolnym 1913/14 liczba uczącej się dziatwy wynosiła 21.380). Wchodzą tu w rachubę miejskie szkoły pospolite i wydziałowe. Powyżej przytoczona liczba dziatwy mieści się w 441 oddziałach, w których między innymi zajętych jest kilkadziesiąt sił nauczycielskich z prowincyi, ze szkół dotąd nie uruchomionych. Co do Lwowa, to nauka rozwija się prawie we wszystkich budynkach szkolnych, które do niedawna jeszcze gościły w swych murach żołnierzy.

Losy żydów z Ottynii. W lwowskim »Wieku Nowym« znajdujemy relacyę rabina dra Gutscheina o losach żydów, mieszkańców Ottynii, podczas najazdu rosyjskiego. Rosyanie zaraz w dniu wkroczenia zastosowali wobec nich represye. Oskarżano głównie żydów o zniszczenie przewodów telegraficznych. Na drugi dzień rano zabrano wielu żydów, wśród nich i rabina, i popędzono ich do Tłumacza, potem do Niżniowa i Monasterzysk. — Tutaj zamknięto wszystkich w liczbie 405 w fabryce tytoniu. Dnia 19 maja popędzono ich do Buczacza, Mikuliniec, w końcu do Grzymałowa. Obiecano im pewną zapłatę na utrzymanie, którego jednak nigdy nie otrzymali. Wreszcie wrócono ich do Buczacza, gdzie przepędzili kilka tygodni, cierpiąc głód i niewygody, a skoro tylko żyd pokazał się na ulicy, natychmiast brano go do komendy, gdzie otrzymywał 25, 50 lub 75 nahajek. Dopiero 2 września uwolniła ich wkraczająca do Buczacza armia austryacka.

Kronika warszawska.

Zaliczki na emerytury. Sekcya emerytalna K. O. m. Warszawy rozpoczęła wypłacać emerytom i emerytkom rządowym w Warszawie zaliczki na rachunek emerytur. Wypłaty uskutecznia się z funduszu 50.000 rb., pozyskanego na ten cel przez Komitet Obywatelski na rachunek rządu rosyjskiego. Ponieważ suma 50.000 wynosi mniej, niż połowę należytości miesięcznej emerytów, sekcya uwzględnia na razie tylko tych emerytów, którzy najmniejsze pobierają płace.

Drożyzna skór w Warszawie. Skóry i obuwie należą do artykułów które najbardziej podrożały. Zwyżka dochodzi tu do 200 procent. Za podzelowanie butów, które dawniej kosztowało 1 rubla, żądają teraz 3 ruble. Szewcy tłómaczą się drożyzną skóry i jej brakiem. A jednak tak źle nie jest. Z zasekwestrowanej przez władze skóry zwrócono około 25 procent. Ponieważ wywóz na prowincyę jest utrudniony, przeto Warszawa ma dosyć skóry, która nie powinna być droższa. Istotną więc przyczyną wielkiego podrożenia skóry jest spekulacya. W ostatnim tygodniu ceny skór poczęły spadać, wobec zapowiedzianego wprowadzenia taksy na skóry, gdyż spekulanci wyzbywają się towaru.

Wyjątkowy dyrektor banku. „Przegląd Poranny" donosi: Postanowieniem Rady banku handlowego polecono dyrekcyi wymówić młodszym urzędnikom i urzędniczkom banku posady od 1 listopada r. b., płacąc 3-miesięczną pensyę i wszystkie ich i banku wkłady. Dla uniknięcia tej smutnej konieczności, znany ze swej szlachetności dyrektor banku, p. Wojciech Sawicki, postanowił zrzec się swej rocznej pensyi, by w ten sposób owych pracowników i pracowniczki utrzymać na posadach, a tem samem dać im możność przetrwania czasu wojny.

Kapelusze damskie w Warszawie. W Warszawie znajduje się 83 fabryk kapeluszy damskich, z czego — jak notują gazety żydowskie — zaledwo 5 należy do katolików. W fabrykach tych pracowało około 600 mężczyzn i 400 kobiet. Sezon trwa 9 miesięcy. Z produkcyi tej 90 procent wywożono do Rosyi. Fabrykanci mają nadzieję, że po wojnie nastąpi jeszcze większe ożywienie fabrykacyi, niż przedtem, gdyż bez względu na wynik wojny, Rosya zawsze będzie sprowadzała kapelusze damskie z Warszawy, które tam słyną z elegancyi i dobrego gustu.

Ofiary łapownictwa rosyjskiego. „Wiener Tagblatt" opowiada, w jaki sposób bracia Zelik i Gecel w Warszawie stracili 38.000 rubli, wydanych na łapówki. Po skasowaniu fortec w Warszawie i okolicy, zapragnęli oni nabyć grunta pofortecznie bezcen. Pośrednikiem był urzędnik ministeryum komunikacyi, inż. S. W. Popow. — Dali mu oni najprzód na łapówki 26.000 rubli, a gdy wyjechał do Petersburga i doniósł, że sprawa jest już na ukończeniu, posłali mu jeszcze 12.000 rubli. Dopiero wtedy okazało się, że łapówka nic nie pomogła. Obaj żydzi oddali sprawę przeciw Popowowi sędziemu śledczemu. Popow złożył u niego zeznania, kompromitujące „wysoko postawione osoby". To też na kilka dni przed wyjściem Rosyan z Warszawy żydzi ci otrzymali zawiadomienie z Petersburga, że procès z Popowem został umorzony.

Ze świata.

Uroczystość w wiedeńskiej Gospodzie Legionów „Wiedeński Kuryer Polski" donosi: W niedzielę po południu odbyła się tu piękna uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej, dzieła artysty rzeźbiarza Jana Raszki. Tablica ta przedstawia w pośrodku allegoryę myśli Gospody. Oto postać kobieca, troskliwa i skupiona, nalewa napój do manierki spragnionego Legionisty; ponad tem umieszczono napis. Przestrzeń dookoła podzielono na kilka tysięcy kwadracików, w których po cenie 1 kor. za kwadracik, upamiętnić się można własnoręcznym podpisem. Uroczystość zagaił poseł dr Lisiewicz, który w pięknych słowach mówił o znaczeniu Legionów, o N. K. N. i jego patronacie nad Legionami, poczem zabrał głos twórca tablicy i zaprosił obecnych do podpisywania. Stolik pokrył się banknotami, wśród których nie rzadkie były stokoronówki. I nie dziw. Wśród obecnych zauważyliśmy dostojnego i czcigodnego biskupa Bandurskiego, darzącego swoją opieką Legionistów, ponadto posłów Germana, Lea, Śliwińskiego, Löwensteina, Rychlika, Diamanda, Jampolskiego, Zieleniewskiego, dyr. Zgórskiego, Tertila, prof. Niewiadomskiego, por. Grzybowskiego, Librowicza, Macieszę i innych, z pań: p. Pallavicini, Lisiewiczową, Daszyńską, Dąbską, Grzybowską i inne. Po produkcyach chóru Legionistów, pod batutą p. Uziembły, przeciągnęła się pogawędka do późna.

Niewątpliwie pospieszą obecnie chętni do lokalu Eksp. „Samarytanina", aby uwiecznić się podpisem na plakiecie i przysporzeniem koron Gospodzie spełnić piękny obywatelski czyn.

500 wagonów ziemniaków z Królestwa Polskiego dla Wiednia. Centrala dla sprowadzania paszy w Wiedniu zapewniła z inicyatywy ministerstwa rolnictwa dowóz 500 wagonów ziemniaków na użytek miasta Wiednia. Dotąd nadeszło już do Wiednia kilkanaście wagonów tych ziemniaków. Ministerstwo rolnictwa odstąpiło je gminie miasta Wiednia po 7 K 50 h za 100 kilogramów loco dworzec kolejowy w Wiedniu.

Władze wojskowe w Królestwie Polskiem mają do dyspozycyi 4.000 wagonów ziemniaków, przeznaczonych do aprowizacyi miast.

Gęsi z Królestwa Polskiego w Wiedniu. Pisma wiedeńskie donoszą, iż w ubiegły wtorek nadszedł na dworzec kolei północnej w Wiedniu pierwszy transport gęsi z Królestwa Polskiego, sprowadzony tam przez państwową organizacyę gospodyń w Austryi. Nadeszło 440 sztuk z Pilchowa w Królestwie Polskiem, miejscowości, w której, jak »Zeit« donosi, »niema polskich bagien«. Gęsi rozpoczęto natychmiast sprzedawać na dworcu, lecz wkrótce miejski urząd weterynaryjny wstrzymał dalszą rozprzedaż aż do zbadania, czy nadesłane gęsi są zdrowe. Organizacya gospodyń zaprotestowała przeciwko tym szykanom magistratu wiedeńskiego w ministerstwie rolnictwa i po kilku godzinach

---

Franciszek Pik (F. Mirandola).

Interes.

3 (Ciąg dalszy.)

Zaczął tylko pospiesznie chodzić po sklepie i zacierać ręce, jakby mu się nagle zrobiło zimno.

— Nie bardzo to na rękę panu Pąkalskiemu ten wyjazd Gławkina... snuła dalej swoje wywody panna Leokadya — prawda? Ale może to tylko bajki... co panie Janie?

Mostek, jakby mu nagle łuski z óczu spadły, począł znajdywać wszystko bardzo naturalnem i wiarygodnem. Nagła zmiana na korzyść wydała mu się najzupełniej uzasadnioną. Wszakże nawet w gazetach rosyjskich czytywało się, że znaczne niemieckie siły pojawiły się w Karpatach. Stanął tedy przed panną Leokadyą i rzekł:

— I dlaczegóż ma to być bajką? Strzelają, coraz bliższe strzały. Sam słyszałem. Więc oczywiście jeden po drugim wyjeżdżają kanalie, bo wstydzą się zmykać kupą.

— Co pan mówi! — wrzasnęła uradowana. — Więc pan sam, na własne uszy słyszał głośniejsze strzały?

— Słyszałem. Nawet mimo ruchu, mimo automobilów.

— Ach, zaraz muszę powiedzieć Konopackiej... słowo daję.

Radość zalała duszę Mostka. Radość niezmierna i wdzięczność wielka dla tej dzielnej, bohaterskiej armii, która bije się w Karpatach z wrogiem i zbliżając coraz bardziej niesie wyzwolenie. Zbliża się, a przed nią uciekają draby... Przeklęte draby... zwłaszcza Gławkin.

— Na »oddech«... — zaśmiał się cieniuteńko... długo. — Będziecie wy mieli oddech!

— Panna Leokadya spojrzała z ironicznym uśmiechem na Mostka:

— Proszę... proszę, nie wiedziałam, że z pana taki patryota.

— Proszę pani — odparł — ja nie gadam, ale co wiem, to wiem.

Przypomniał sobie nagle, że dotąd nie przybił szyldu. Porwał się iść. Przedtem jednak musiał szukać młotka. Znalazł go i włożył do kieszeni, nie zważając, że był obłocony. Już w drzwiach obrócił się ku pannie Leokadyi i spytał nibyto od niechcenia:

— A kiedy wyjeżdżają? Nie wie pani?

— Kto? — spytała zdziwiona.

— Ano... przecież pani mówiła. Ci, z gradonaczalstwa...

— Prawda... jakaż ja jestem... Fryzyer mówił... pan wie... żydki mają najlepsze wiadomości. Niedobitow ma jechać jeszcze dzisiaj... ha, ha, pewnie panna Cesia także się ulotni... Paradne, słowo daję. Ta flądra jakaś...

— No a inni?

— Inni... doprawdy nie wiem. Ale Szczerbacki to przyjaciel Niedobitowa, pojedzie pewnie razem z nim i zabierze drugą małpiszonkę... A kiedy chciałam przepustki dla Znamierowej, to mi szelma nie chciała wyrobić u tego swojego... amanta...

Pan Jan zawahał się. Miał nadzieję, że dowie się bez pytania wprost o terminie wyjazdu Gławkina. Nie śmiał pytać o niego samego, Zresztą mógłby okazać zbytnią radość, a przecież wyjazd ten stał w sprzeczności z interesami szefa firmy.

Wyszedł więc, ale miał niemal pewność, że razem z tamtymi dwoma Gławkin zwieje także. Wszak wszyscy stanowili nierozłączną trójkę. Tylka szelma Gławkin pojedzie już bez »bariszny«... Nie szkodzi... pomyślał... Podzielą się dwoma... przecież przyjaciele...

Walił teraz młotkiem z całej siły, tak, że szyld autentyczny jęczał przerażony niebezpieczną dla jego szklanej powierzchni gorliwością Mostka.

A jednocześnie snuł różowe marzenia.

Mania... choćby tam i zawieruszyła sobie trochę główinę Moskalem... po wyjeździe jego będzie musiała pójść na pokutę... Tak, tak, dziewczęta lecą zawsze na mundur. Wezmę ją tedy krótko. I myśl o tem »braniu krótko« ponętnej Mani uderzyła mu do głowy, jak wino stare.

W nowem świetle przedstawiła mu się także działalność szefa.

Konszachty starego z Moskalem, których się bał niezmiernie i które uważał bądź co bądź za... jakoś... nie tego... wydały mu się obecnie genialnymi pociągnięciami na szachownicy życia. W rozradowaniu dusznem mówił półgłosem do siebie:

— Jak jest tak jest, ale koniki mamy. Kazionne. tak niczewo. Tanie, to grunt. Jest tego sporo, nawet więcej niż trzeba, by zwozić wieprze. Bez koni teraz ani rusz. Zarekwirują i basta, jeślibyś chciał pędzić po dawnemu. Tak toczno. Kazionne czy nie kazionne, nazwoziły towaru. Zapałki... mąka, cukier, et caetera... wsio jest. Teraz zaczeka się na ceny. Przyjdą nasi... powiadają, ceny pójdą w górę. Fajn chłopiec ten mój »staryk«. Tylko, czy ceny pójdą w górę... hm... Ale on wie dobrze. Żeby to wieprze... psia noga. Ano poto pojechał, by coś wyniuchać. Prawda, Szmul ma przywieźć list. A potem, w sześć fur wio... po paciułki. A towar prześlicznie złożony, czeka sobie. Nie nasz fach... niczewo teraz niema fachów. Adwokaci sprzedają naftę. Radcowie pompują wodę. I jak dla radców wcale nie źle. Nie myślałem, żeby taka osoba umiała ruszać pompą. Najlepsze zaś to, że żydkom nie dają »propusków«. Teraz handel pójdzie w nasze ręce. Sprawiedliwie. Nibyto łotr Moskal, a wiedział co zrobić... Ale ten mój stary to... psia noga mózgownica...

Skończył robotę, zeszedł na dół, zabrał drabinę i odniósł ją na swoje miejsce. Potem wrócił do sklepu.

Panna Leokadya wydała mu się, w rozradowaniu, w jakie popadł, niemal piękną, a w każdym razie niesłychanie sympatyczną i dowcipną i byłby ją uraczył chętnie jakiemś serdecznem słowem, ale właśnie robiła zaciekle politykę z jakąś damą w czarnym kapeluszu na głowie. Obie trzepały nieustannie, a warkot słów najdokładniej imitował grzechot karabinów maszynowych, czy rechot żab w stawie podmiejskim.

Siedział i słuchał czas jakiś. Zrazu odróżniał sens, a właściwie dwa sensy zdań wygłaszanych przez rozmawiające osoby, potem jednak zlało mu się wszystko w jeden jedyny szum, tak, że nie mógłby był powtórzyć ani jednego słowa, zbudził się dopiero gdy dama w czerni poczęła się żegnać.

— A więc droga pani... — mówiła — proszę nie zapomnieć przypomnieć pani Pąkalskiej, że ma dzisiaj dyżur w szpitalu do dziesiątej godziny wieczór w zastępstwie pani radczyni Bombowej. Proszę tylko nie zapomnieć! Doktór byłby bardzo zły. Niema żadnej pomocy... jest sam i tak zmęczony, że się ledwo na nogach trzyma.

W mieście pozostał jeden tylko lekarz cywilny, dyrektor szpitala i damy przeróżne pomagały mu coś nie coś, pełniąc służbę samarytańską na zmianę.

Wieść ta dla Mostka okazała się doskonałą. Rozpromienił się jeszcze więcej i w radosnem upojeniu chwiał się formalnie na nogach, wychodząc ze sklepu.

Udał mu się ten dzień niesłychanie. A jednak był to poniedziałek. Ot, przesądy ludzkie. — Głupstwa? On sam do niedawna uważał poniedziałek za dzień feralny i nigdyby nie rozpoczął tego dnia liczenia książki kasowej, którą prowadził i z którego to zajęcia był niezmiernie dumny. (C. d. n.)

sprzedaż odbywała się już normalnie. Płacono po 9 K 20 h za gęś 4-kilogramową.

Pisma wiedeńskie donoszą, iż w dniach najbliższych nadejdzie do Wiednia drugi transport gęsi, składający się z 1.300 sztuk, oraz większy zapas jaj z Królestwa Polskiego.

Do Wiednia ma ogółem nadejść 50.000 sztuk gęsi z Królestwa Polskiego. Ludność wiedeńska jest z tego mięsa zupełnie zadowolona. Twierdzenie, jakoby to mięso cuchło »polskiemi bagnami«, jest naiwną bajką, podawaną przez »Reichspost«.

Spis dzwonów kościelnych zarządził konsystorz arcybiskupi w archidyecezyi ołomunieckiej na Morawach. Dzwony niehistoryczne i niepotrzebne będą sprzedane na cele wojenne.

Korespondencya międzynarodowa. Stowarzyszenie pokojowe niemieckie w Sztutgardzie podejmuje się przesyłania listów za granicę, nawet do krajów, znajdujących się na stopie wojennej z mocarstwami centralnemi. Listy w kopertach niezapieczętowanych, pisane po niemiecku, muszą być treści obojętnej pod względem politycznym. Do listu trzeba dołączyć 35 fenigów w markach pocztowych.

Adres Stowarzyszenia pokojowego brzmi: An das Secretariat der deutschen Friedensgesellschaft, Stuttgart, Werfsnerschaldo 18.

Śmierć ambasadora niemieckiego Wangenheima. Jak to już doniósł telegram, w Konstantynopolu umarł Hans br. Wangenheim, ambasador niemiecki przy dworze tureckim. Zmarły dyplomata niemiecki służył początkowo w wojsku i już jako major ułanów przeniósł się do służby dyplomatycznej i został przydzielony do ambasady niemieckiej w Petersburgu, poczem pracował w niemieckim urzędzie dla spraw zagranicznych w Berlinie. Następnie przydzielony był po kolei do ambasad, lub poselstw w Madrycie, Stutgarcie, Lizbonie, Kopenhadze, Konstantynopolu, Meksyku i Tangerze, aż wreszcie został zamianowany posłem w Meksyku, a później w Atenach. Stąd w sierpniu 1912 roku poszedł do Konstantynopola, jako ambasador. Został tam następcą tak wybitnego dyplomaty, jakim był Marschall v. Bieberstein. Na tem arcytrudnem wogóle stanowisku, które w epoce wojen bałkańskich i podczas obecnej wojny światowej stało się niezwykle odpowiedzialnem, br. Wangenheim oddał nieocenione usługi swojemu państwu, co podniósł półurzędowy dziennik »Norddeutsche Allgemeine Zeitung«. Zmarły liczył 56 lat życia.

Z żałobnej karty Legionów. Przed kilku dniami padł na polu walki Józef Klisiewicz, nadporucznik i komendant oddziału karabinów maszynowych 4-go pułku Legionów, w wieku 34 lat.

Ś. p. Klisiewicz, po ukończeniu szkół we Lwowie, wstąpił do służby kolejowej we Lwowie. Skutkiem nieszczęśliwego wypadku, jakiemu uległ podczas pełnienia służby na dworcu kolejowym, został spensyonowany. Mimo swej choroby, potrafił ukończyć studya chemii na technice wiedeńskiej i jako inżynier-chemik wstąpił do służby we fabryce gumy w Breitensee, skąd przeniósł się po pewnym czasie do większej fabryki światowej w Hanowerze, gdzie był czynny jako inżynier laboratoryum. Po wybuchu wojny w sierpniu roku 1914, stawił się do służby wojskowej jako sierżant 80 pułku piechoty we Lwowie, jednak skutkiem choroby, wywołanej wypadkiem kolejowym, został superarbitrowany i z wojska zupełnie uwolniony. Poglądy jego nie dozwoliły mu jednak w tym czasie, gdy cały świat walczył o dobro Ojczyzny, pozostać nieczynnym. Dzięki zabiegom i prośbom jego udało mu się zostać przyjętym do właśnie formujących się Legionów, gdzie został przydzielony jako podchorąży do Legionów w Krakowie. Przełożeni poznali się na jego zdolnościach, to też został mianowany w krótkim czasie porucznikiem i przydzielony do generalnego sztabu Ekscellencyi Durskiego, potem zaś jako komendant formującego się pułku czwartego, a następnie przeniesiony został jako komendant placu do Felsöviső na Węgrzech.

Pragnąc walczyć na froncie, zgłosił się sam do formującego się oddziału karabinów maszynowych, został komendantem tego oddziału, a pod Lublinem nadporucznikiem w 4-tym pułku.

Padł od kuli ekrazytowej w chwili, gdy pocieszał rannych i opatrywał ranę trafionego w głowę swego żołnierza. Dla wielkich zalet serca i charakteru był przez żołnierzy i kolegów bardzo ceniony i kochany.

Za duszę zmarłego odprawiono w Wiedniu, w kościele polskim na Rennwegu, nabożeństwo żałobne w dniu 27 b. m.

Odznaczenia. Żelazny krzyż II. klasy od cesarza niemieckiego Wilhelma II. otrzymali: generał-major Artur Iwański; pułkownik Adam Nowotny w korpusie sztabu generalnego; pułkownik Franciszek Latinik w 100 pułku piechoty; pułkownik Jan Romer w 32 pułku dział polnych; podpułkownik Wendelin Kowarzyk w 56 pułku piechoty; major Jan Niesiołowski w sztabie inżynieryi; kapitan Stanisław Rylski w 56 pułku piechoty; nadporucznik Rudolf Siwy w 56 pułku piechoty; porucznik w rezerwie Edward Pietroń w 56 pułku piechoty; starszy lekarz sztabowy dr Bogusław Zadurowicz w zakładzie sanitarnym dywizyi piechoty Nr 12 i lekarz sztabowy dr Maryan Szarewski w komendzie etapowej Nr 11.

Mianowania. Prezydyum galicyjskiej krajowej dyrekcyi skarbu zamianowało konceptowych praktykantów skarbowych: Józefa Weissberga, Aleksandra Müllera, Franciszka Kozla, Wiktora Dziedzica, Jana Poesta, Tadeusza Tabeau i Antoniego Czelińskiego, koncypistami skarbowymi w X klasie rangi w galicyjskich władzach skarbowych.

Dla głodnych Warszawy
złożyli w administracyi „Nowej Reformy":
F. Masłowska 10 K, robotnice z fabryki tutek „Noris" 11 K 60 h; Józef Tretiak 10 K, J. i S. Bielieccy 20 K, S. Malinowska 10 K, ks. G. Sałustowicz 50 K od parafianina Wojciecha Trybalskiego z Dynowa.

Na Kolumnę Legionów
złożyli w administracyi „Nowej Reformy":
Ks. Jakób Białas, proboszcz z Binarowy, 100 K; F. Masłowska 10 K.

Na Legiony polskie
złożyła w administracyi „Nowej Reformy" H. W. 5 K 40 h (na ciepłą odzież) jako resztę z zebranej składki w Nowej Wsi na Morawie.

Na fundusz wdów i sierot po legionistach
złożyli w administracyi „Nowej Reformy":
Józefa Datkowa 10 K zamiast oświetlenia grobu ś. p. męża; Ignacowa Petelenzowa 5 K zamiast kwiatów na grób ś. p. męża i rodziców; Wincenty Rachwał 7 K 30 h.

Repertoar teatru miejskiego.
We czwartek: »Szalona dziewczyna«.

Repertoar teatru ludowego.
We czwartek o godzinie 7½ wieczór: »Pod białym koniem«.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Rocznik prasy polskiej.** Z inicyatywy Tow. literatów i dziennikarzy polskich w Warszawie, grono publicystów przygotowuje „Rocznik prasy polskiej". Redakcya „Rocznika" prosi literatów i dziennikarzy, aby zechcieli nadesłać następujące informacye o sobie: 1) Imię i nazwisko, 2) datę urodzin, 3) adres (miasto, ulica, numer domu), 4) specyalność lub rodzaj zajęcia, 5) wykaz najważniejszych swych prac lub nazwy pism, w których stale pracują. Informacye powyższe redakcya prosi przesyłać pod adresem: Tow. literatów i dziennikarzy polskich w Warszawie, ul. Bracka 5.

— **Nowe pisma polskie w Petersburgu.** W Petersburgu ukazała się w tych dniach jednodniówka p. t. „Pamiętaj o Polsce", zredagowana i wydana przez R. Kwiatkowskiego. Jednodniówka ta zapowiada ukazanie się nowego wydawnictwa polskiego w Petersburgu p. t. „Sztandar". Ma to być popularny tygodnik ilustrowany, przy nim zaś wychodzić będzie dwutygodnik dla młodzieży p. tyt. „Mały sztandar".

Dział ekonomiczny.

* **Zakupno bielizny zimowej.** Ministerstwo wojny zamierza zakupić z końcem bieżącego miesiąca następujące towary: ochraniacze na nogi dla jeźdźców, bieliznę zimową, mitenki, sweatry, onuczki wełniane, skarpetki wełniane, filcowe, oraz asbestowe wkłady do butów.

Ostemplowane oferty, zaopatrzone wzorami, należy wnieść do 13 oddziału ministerstwa wojny w Wiedniu. W ofercie należy podać cenę, ilość i termin dostawy.

O tem zawiadamia interesentów Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie.

Zakopane skarby.

Otrzymujemy następujące pismo do umieszczenia:

Czytamy tu i ówdzie bardzo często, że przy burzeniu starych budynków, lub uprawianiu roli, natrafił młot robotnika, lub pług włościanina na stare naczynie, z którego rozsypały się złote i srebrne monety, sięgające dawnych przeszłych czasów. Przed wielu laty trwożliwi ludzie zamurowali lub zakopali ten swój skarb, by go w czasach wojennych uchronić przed rabującym tłumem nieprzyjacielskiego żołdactwa. Oni sami zginęli może od miecza, albo choroby, ale ich garnek pozostał cały i zdrowy i okazał teraz swoją zawartość obcym znalazcom, gdy po dawnych prawnych właścicielach nie pozostało nawet garści prochu. — Zmieniły się czasy, ale nie ludzie. Powstał wielki szeroko rozgałęziony i wypróbowany system obrotu pieniężnego i kredytowego, pewniejszy, niż schowek w murze lub jama w ziemi i do tego rentowny. Dzisiaj dla tych, którzy chcą swoją gotówkę uchronić przed zachłannością, stoją otworem Kasy oszczędności i Reiffeisena, pocztowa Kasa oszczędności i depozyty bankowe. Tam dostarcza się nietylko pewności, lecz pieniądz przynosi także dobre procenty, pomnaża się i w rękach tych instytucyi przez użyczanie kredytu i pożyczek przemienia się w nowe gospodarcze wartości. Użyźnia on gospodarstwo społeczne, któremu przez tysiące kanałów pozostaje napowrót doprowadzony, podczas gdy inaczej, leży bezużytecznie. Pieniądz powierzony pocztowej Kasie oszczędności albo któremu z banków pozostaje nadal do rozporządzenia właściciela. — Przez napisanie czeku lub zlecenia wypłaty, może właściciel skierować go i odciągnąć, gdzie tylko chce.

Bank albo Kasa oszczędności ręczą właścicielowi za jego majątek i są zań odpowiedzialne i pozostaje on zawsze jego panem. A przecież i dzisiaj są jeszcze ludzie, którzy swój pieniądz zakopują w garnku.

Nie widzą oni, że życie gospodarcze także w czasie wojny idzie swoim trybem. Wojna światowa zniszczyła tysiące egzystencyj, ale także tyle zbudowała, niejeden przemysł unieruchomiła, ale bardzo wiele niezwykle ożywiła i podniosła. Powstało wiele nowych wielkich i małych majątków, co więcej te, które już przed wojną istniały, pozostały nienaruszone. Jakąż drogą poszły te pieniądze! Wpłynęły one do Kas oszczędności i banków, które wszystkie wykazują wzrastający stan wkładek. Użyto ich do subskrybowania pożyczki wojennej, lub nabycia innych papierów wartościowych, niejeden podniósł dochody swojej posiadłości gruntowej przez melioracye, albo spłacił swoje długi. — Lecz część pieniądza, który nabyło przez wojnę, albo który z powodu wojny odjęto dotychczasowemu przeznaczeniu i uczyniono płynnym — nie poszła tą drogą, lecz poprostu została przy właścicielach. Ci ukryli złoto, banknoty schowali, a nawet srebro i nikiel zebrali i złożyli pod zamknięciem. I tak złoto kryje się w pończosze, banknoty leżą pod stosami bielizny, srebro spoczywa na dnie szafy nieoprocentowane i bez użytku. — Ani apel państwa, które dla obrony naszych granic rozpisało pożyczkę wojenną, ani przyrzeczenie procentów ze strony Kas oszczędności i banków, nie zdołały uwolnić tych zakopanych i ukrytych skarbów z ich więzienia. Ludziom tym zdaje się, że w ten sposób chronią je najlepiej przed kradzieżą, uszkodzeniem i utratą.

Rzecz jednak ma się przeciwnie.

Doświadczenia dawnych czasów wykazują, jak często w ten sposób nagromadzone skarby zostały skradzione, zniszczone przez ogień lub myszy, albo w swem ukryciu poszły w zapomnienie. A gdy je kiedy odkryto, to były już monety dawno z obiegu wycofane, zgasł obowiązek wymieniania banknotów i ten tak starannie strzeżony skarb zamienił się w kupkę metalu i makulatury o bardzo małej wartości.

Gromadzenie gotówki możnaby jeszcze pojąć u ludzi, którzy sądzą, że muszą się przygotować do nagłej ucieczki. Ale obszar monarchii jest dzisiaj z wyjątkiem małego pasa granicznego oczyszczony z nieprzyjaciela, a wojska pełne siły, doświadczone w wojnie i przyzwyczajone do zwycięstw, stawiają czoło nieprzyjacielowi, nasze armie stoją głęboko wewnątrz rosyjskiego państwa!

Precz tedy z nierozsądną trwogą!

Zatrzymanie pieniądza i środków płatniczych nie przynosi jednostce korzyści, ale szkodzi obrotowi, pozbawia właściciela procentów, wywołuje brak drobnej monety — a przez to uciążliwości w codziennem życiu. Ukrywanie pieniądza jest przytem w najwyższym stopniu niepatryotyczne i bezmyślne. Dola i niedola jednostki jest dzisiaj nierozerwalnie z takąż dolą lub niedolą państwa związana. — Tylko wówczas jeżeli państwo zwycięży, może być dobrze ogółowi i jednostce. Powierzenie grosza państwu jest jedynym środkiem do zapewnienia sobie przyszłego dobrobytu. Zatem wydobądźmy wszystkie ukryte bezcelowo pieniądze i monety!

Niechaj każdy, kto posiada złote monety, będące w obiegu zaniesie je do austro-węgierskiego banku, lub innych państwowych urzędów wymiany nie jako ofiarę, gdyż takiej otrzymując wartość nominalną w banknotach nie daje, lecz jako spełnienie patryotycznego obowiązku. Kto zechce zachować dla siebie pamiątkę tych ciężkich czasów wojny światowej, otrzyma certyfikat na dobrowolne złożenie monet złotych.

Obrót srebrnym i niklowym pieniądzem.

Kto zebrał i przechował srebrne i niklowe monety, niechaj odda je napowrót do obrotu, niechaj zaniesie je do najbliższego urzędu pocztowego, lub płaci niemi jeżeli ma co do płacenia. Nie poniesie on przez to żadnej ofiary, gdyż pieniądz twardy nie daje mu ani odrobiny więcej korzyści, niż banknoty. Postąpi tylko jako stateczny człowiek, któremu sumienie nakazuje zaniechać wszystkiego, coby w tych ciężkich czasach mogło spowodować jakiekolwiek utrudnienia w publicznem życiu, a między takiemi utrudnieniami brak drobnej monety nie jest najmniejszem.

Nie chowajcie banknotów!

Kto rozporządza znaczniejszemi kwotami w papierowym pieniądzu, nie ma dla nich na razie przeznaczenia, niech albo kupi pożyczkę, albo zapłaci dług, albo złoży pieniądz w pocztowej Kasie oszczędności, lub w bankach. Pieniądz jego przyniesie przez to nietylko jemu samemu procenty, lecz stanie się także pożytecznym dla gospodarstwa społecznego, dla ogółu. Przytem uwolni się on od troski bezpiecznego przechowywania swojego majątku.

Pocztowa Kasa oszczędności, Kasy oszczędności i liczne inne instytucye kredytowe biorą pożyczkę wojenną bezpłatnie w przechowanie. Przy książeczkach wkładkowych zabezpieczyć się można przed kradzieżą, wybraniem hasła, które tylko właścicielowi i instytucyi finansowej jest znane. — Złodziej, który nie może podać hasła, nie otrzyma wypłaty, prawny właściciel przychodzi napowrót do swoich pieniędzy.

Wszystkie te korzyści traci się, gdy się gotówkę nagromadza i nie chce się z nią rozłączyć. — Tysiące ludzi wyrusza każdego tygodnia z domu, opuszcza żony i dzieci, zawód, rodzinę i dobytek, aby krew swą przelać za ojczyznę! Mieliżby znaleźć się jeszcze ludzie, którzyby nie mogli rozstać się ze swojemi złotemi monetami, srebrem i banknotami nawet wtedy, gdy to rozstanie nie stratę, lecz zysk w procentach i większą pewność przynosi!

Ludność, która przy tylu sposobnościach wykazała swój zdrowy zmysł, patryotyczne usposobienie i swego solidarnego ducha, może na to pytanie tylko jedną znaleźć odpowiedź.

Zdobycie Kniażewca.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Sofia, 28 października.

Agencya Bułgarska dowiaduje się, że **wojska bułgarskie osiągnęły w okolicy Kniażevca znaczne sukcesy i obsadziły to miasto. Oprócz tego wojska bułgarskie zdobyły szturmem bardzo potężną pozycyę Drenovac—Glava, która jest kluczem do rejonu fortyfikacyjnego Pirotu.**

Defenzywa armii serbskiej.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«.)

Amsterdam, 28 października.

»Daily Telegraph« donosi z Niszu:

Armia serbska jest zmuszona wobec ataku wojsk sprzymierzonych, któremu nie może się oprzeć, **ograniczyć się do defenzywy.**

Czwórsojusz zażądał od serbskiego sztabu generalnego, by armia serbska utrzymała się jeszcze tylko przez pięć dni na stanowisku, a w przeciągu tego czasu pomoc nadejdzie.

Na linii wojennej pod Krilovacem mogą Serbowie wystawić tylko małe oddziały trzeciego powołania.

Zacięta obrona Serbów.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«.)

Genewa, 28 października.

Według doniesienia serbskiego poselstwa w Paryżu, osiągły walki w punkcie, gdzie Bułgarzy usiłowali wywalczyć połączenie z armiami sprzymierzonych, punkt najwyższy.

Serbowie wyczekują pomocy, pełni rozpaczy.

(Jak wiadomo z dzisiejszych komunikatów oficyalnych, opór Serbów nie zdał się na nic: Wojska sprzymierzone połączyły się z bułgarskiemi na północny-zachód Negotina. Przyp. red.)

Klęska Serbów pod Krivolacem.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Amsterdam, 28 października.

»Times« donoszą z Aten:

Walki pomiędzy Krivolacem a Strumicą zakończyły się w piątek wieczór. **Wojska serbskie i francuskie posiłki zostały pobite i cofają się, ścigane przez Bułgarów.**

Straszliwe walki uliczne w Skoplje.

Budapeszt, 28 października.

Podczas zajęcia Skoplje rozegrały się **straszliwe walki uliczne.** Armia bułgarska obsadziła najpierw część miasta, podczas gdy wzgórza znajdowały się jeszcze w rękach Serbów. Wówczas rozgorzała straszliwa walka, w której wzięła także udział po stronie bułgarskiej **ludność miasta**, złożona w przeważnej części z Turków i Bułgarów. Mieszkańcy otwarli Bułgarom swe domy i wspólnie z nimi **ostrzeliwali z nich Serbów**, którzy usiłowali uprowadzić ze sobą kobiety i dzieci. Wielu **niewinnych obywateli poniosło śmierć z rąk serbskich oprawców**, wielu raniono i mnóstwo uprowadzono jako zakładników.

Albańczycy w wojsku bułgarskiem.

Sofia, 28 października.

Z pośród zgłaszających się bardzo licznie Albańczyków, utworzono cztery bataliony, które odeszły w kierunku Skoplje. **Albańczycy ciągną z wielkim zapałem przeciw Serbom**, przeciw którym są wielce rozgoryczeni, z powodu licznych popełnionych na nich okrucieństw.

Pierwsi francuscy jeńcy w Zagrzebiu.

Zagrzeb, 28 października.

Z transportem serbskich jeńców przybyło tu dwóch rannych francuskich żołnierzy, którzy dostali się do niewoli przy forsowaniu przejścia przez Dunaj. Są to pierwsi francuscy jeńcy w Zagrzebiu.

Czarni jeńcy w Sofii.

Sofia, 28 października.

Wczoraj wieczór nadszedł tu nowy transport jeńców, złożony z 2.000 ludzi. Pomiędzy jeńcami znajdują się żołnierze różnokolorowi oraz czarni

Czwórporozumienie grozi Grecyi.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Lugano, 28 października.

Dzienniki włoskie donoszą z Aten:

Akcya posłów angielskiego i rosyjskiego uprzedza wspólną démarche czwórporozumienia. Prawdopodobnie **krok ten będzie miał znaczenie groźby.**

Grecya ściąga wojska do Salonik.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Berlin, 28 października.

Wojska greckie w Salonikach wzmocniono o trzy dywizye.

Stanowisko Salandry zachwiane.

Kopenhaga, 28 października.

Według doniesienia pism genewskich, pewien wybitny włoski parlamentarzysta wyraził zapatrywanie, że stanowisko Salandry, który nie ma za sobą większości w parlamencie, jest z powodu zbyt wolnego tempa włoskich działań wojennych osłabione. **Jeśli w listopadowej sesyi parlamentu padnie przy debatach nad nowym kredytem 4 miliardów, stoi droga otworem dla Giolittiego.**

Bliska sesya parlamentu wpływa także na operacye wojskowe. Dopóki sprawy wewnętrzne polityki nie są wyjaśnione, walki muszą się koncentrować jedynie na granicy alpejskiej.

Węgiel dla Rumunii.

(Tel. wł. „Nowej Reformy".)

Budapeszt, 28 października.

Z Predeal donoszą do tutejszych dzienników:

Na podstawie zawartego układu, **Niemcy prześlą Rumunii 5000 tonn węgla. 200 tonn już nadeszło.**

Hamilton postawiony przed radą wojenną.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Kolonia, 28 października.

„Köln. Ztg" donosi z Londynu:

Lord Hamilton, głównodowodzący akcyą w Dardanelach, ma być z powodu złego przygotowania szturmu w Surlabah, **postawiony przed radą wojenną.**

Przeciw obowiązkowej służbie wojskowej.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Berlin, 28 października.

„Tägliche Rundschau" donosi z Londynu:

Do politycznego **bloku przeciw powszechnej służbie wojskowej przystąpiło 241 posłów.**

Deputacya Izby panów u hr. Stürgkha.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 28 października.

Z kompetentnej strony otrzymujemy następujące zawiadomienie:

W ostatnich czasach odbyły się narady w komisyach wykonawczych trzech grup Izby panów. Na podstawie powziętych uchwał, zastępcy tych członków Izby, którzy brali udział w naradach, udali się do prezydenta ministrów i wyłuszczyli mu swoje zapatrywania o obecnej sytuacyi politycznej.

Deputacya ta składała się z hr. Gołuchowskiego, ks. Fürstenberga i br. Czedika.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 28 października.

Odznaczenia.

Wiedeń. »Wiener Zeitung« ogłasza: Cesarz nadał krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa na wstędze krzyża zasługi wojskowej radcy kolei państwowych, zażywającemu tytułu starszego radcy kolejowego, Juliuszowi Gomolińskiemu, w uznaniu doskonałych usług, złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze orderu waleczności w uznaniu znakomitych usług w wojnie adjunktowi kolei państwowych, Władysławowi Fąfrowiczowi, takiż sam krzyż w uznaniu walecznego zachowania się przed nieprzyjacielem asystentowi kolei państwowych Stanisławowi Burdzie, srebrny krzyż zasługi z koroną na wstędze orderu waleczności w uznaniu wiernych usług w obliczu nieprzyjaciela konduktorowi lokomotywy Antoniemu Zelewiczowi, i aspirantowi na konduktora Andrzejowi Zajączkowskiemu, tudzież warkmanowi kolejowemu Ludwikowi Wątrobskiemu.

Stosunki sanitarne w kraju.

Wiedeń. Departament sanitarny ministerstwa spraw wewnętrznych: 26 bm. stwierdzono cholerę azyatycką w 5 wypadkach w 1 gminie pow. Stanisławów.

Nowe rozporządzenie ministeryalne.

Wiedeń. »Wiener Ztg.« ogłasza rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych, wydane w porozumieniu z ministrem rolnictwa, handlu i finansów, zmieniające rozporządzenie ministeryalne z 22 lipca b. r. w sprawie obrotu ziarnem na zasiew.

Konferencya biskupów w Budapeszcie.

Budapeszt. Pod przewodnictwem kardynała prymasa Csernocha odbyła się konferencya biskupów, która, między innemi, zajmowała się także pismem polskiego episkopatu.

Odparcie fałszywych zarzutów.

Sofia. Agencya bułgarska piętnuje jako rozmyślny fałsz wiadomość Biura Reutera, jakoby Bułgarya zamierzała po pokonaniu Serbii zabrać Grecyi Macedonię grecką i wyruszyć przeciw Turcyi.

Potępienie postępowania Anglii.

Amsterdam. Dzienniki amerykańskie, które tu nadeszły, zajmują się w artykułach wstępnych sprawą naruszenia neutralności greckiej przez »ententy«. Charakterystyczne jest, że nawet dzienniki wyraźnie przyjazne dla Anglii potępiają jej postępowanie.

Zawieranie małżeństw... ucieczką z wojska.

Londyn. »Daily Mail« stwierdza, że młodzi ludzie w wieku popisowym nietylko emigracyą starają się ujść służby wojskowej, lecz także przez szybkie zawieranie małżeństwa. W wielu okręgach Londynu południowo-zachodniego w ostatnich miesiącach liczba zawieranych małżeństw wzrosła o 50%.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał [illegible]
Wydawca:
Rudolf [illegible]

Poszukiwanie zaginionych.

Anna Borzykowska u p. Dra Jugendfeina Spitalmühlgasse 8, w Mödling obok Wiednia, poszukuje swojej matki **Katarzyny** z Podhajec. 7395

Warszawa. Maryi Załuskiej proszę o wiadomość przez gazety o zdrowiu p. Mamy (na co chora). Kazimierz Brzeziński, Zakopane. Pisma „Kuryera Warsz." proszę o przedruk. 7407 1 3

Prośba do rodzin i znajomych jeńców wojennych.

Porucznik 13 p. p. 2 komp. **Walter Liewehr** podobno zginął 10 maja w Karpatach. Jednak być może, że ranny dostał się do niewoli rosyjsk. Służący jego **Zbigniew Kozłowski**, z zawodu nadzorca magazynów z Nowego Sącza, zaginął w tym samym czasie. Proszę rodzin i znajomych żołnierzy tegoż pułku o wiadomość, czy nie mają wieści o wyżej wymienionym poruczniku i jego służącym. — Edward Liewehr, Opawa, Rokkertgasse 8. 7382

Proszę o wiadomość o rodzinie **Radoszewskich**, przebywającej w Warszawie, albo w Nerze w Kaliskiem. Battagliowa, Zakopane, Chałubińskiego, „Łada". Proszę dzienników warszawskich o przedruk. 7428 1 3

Wiktor Barabasz
Skład fortepianów, pianin i harmonium
Kraków, Rynek gł. 39, Linia A-B.
Telefon 2538.
Poleca instrumenta doborowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Wyłączne zastępstwo L. Bösendorfera.
Wielki wybór w instrumentach przegranych.
21 82 0

Dnia 24 b. m. około g. 5 po poł. wychodząc z plant przy ulicy Podzamcze ku ul. Grodzkiej, zgubiono czarne boa. Łaskawy znalazca zechce oddać za dobrem wynagrodzeniem, pod adresem: Karmelicka l. 45, parter. 7388

Mapy terenu wojny!
Mapa terenu wojny europejskiej w kolorach. Cena K 1·—. — Mapa Królestwa Polskiego, Galicyi, Bukowiny i krajów pogranicznych. Cena K 1·—, z przesyłką 10 hal. (polec. 35 hal. drożej), wysyła odwrotnie po otrzymaniu przekazem, lub za zaliczką księgarnia D. E. Friedleina w Krakowie.
7337 1 3

Prawnik
poszukuje na wsi lekcyj z gimn. realnego, liceum lub szkoły realnej. Uczy też hebrajskiego (tłómaczenia proroków i gramatyki). Adres: M. Birn, Wiedeń, II., Grosse Schiffgasse 20/11. 7383

Absolwentka Akad. handl., zdolna i obowiązkowa, z jęz. niem., poszukuje praktyki (ewent. bezpłatnej) w większem przedsiębiorstwie handlowem. — Zgłoszenia list. pod „Praktyka" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 7403 1 2

Bona Polka
lub Niemka, mówiąca po polsku, potrzebna zaraz na wyjazd. Wiadomość: Czysta 11, parter. 7411 1 3

Słuchacz praw
z ukończoną Akademią handlową, wolny od wojska, rel. rzym.-kat., szuka jakiegokolwiek zajęcia. Zgłoszenia z warunkami pod „Age" poste rest. Łącko. 7421 1 3

Chrześcijańska Spółka handlowa
(drobnych kupców), Jagiellońska 9, poleca świeży transport masła duńskiego i kuchennego, sery zwykłe, jabłka kuchenne i deserowe w wielkim wyborze. Ceny niskie. 7401 1 2

HOFA
znaną polską pastę do obuwia poleca 7063 3 4
FABRYKA CHEMICZNA
Stanisława Hofa w Krakowie.

Kupuję i sprzedaję
złoto, srebro, brylanty, płacąc najwyższą cenę. — **J. Cyankiewicz**, ul. Sławkowska 24. 7270 3 10

Pierwszorzędny lokal
obszerny, na handel kolonialny i delikatesów wraz z koncesyą gospodnio-szynkarską w Jaśle, zaraz do wydzierżawienia albo do objęcia do spółki z właścicielem. Jan Dymnicki, Jasło. 7267 3 3

Elektryczne
żarówki oszczędnościowe, wspaniałej jakości, stopki, bezpieczniki, wyłączniki, dyble, rolki i t. p. przybory elektryczne poleca najtaniej **H. Niemetz**, optyk i mechanik, **Kraków, ulica Karmelicka 15.** 7439 1 10

Buchalter
przyjmie zajęcie na kilka godzin dziennie lub administracyę domu. Wiadomość w magazynie krawieckim ul. św. Tomasza 11. 7430 1 3

Lekcye angielskiego
Miss Vickery. Ul. Kremerowska 8, II piętro. 7422 1 6

Nauczyciela
dla ucznia kl. IV ludowej, poszukuje Wernikowski, Zagorzany Dolne, p. **Gdów.** 7385 1 5

Potrzebna
zdolna kasyerka z kaucyą do firmy H. Fritsch, Kraków, Mały Rynek. 7396 1 3

Narożny lokal sklepowy
przy bardzo ruchliwej ulicy i placu w Krakowie, korzystny i odpowiedni na wyszynk, handel korzenny, delikatesów i t. p., jest zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia list. pod **M. S.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7397 1 3

Zastępca
dla dobrego artykułu poszukiwany; również mężczyzna o przyzwoitej powierzchowności jako tragarz. Rozmówić się można w hotelu „City", pokój Nr 27, między 8—10 rano. 7402

Poszukuje się 2—3 pokoi
z kuchnią, piwnicą i t. d., zupełnie umeblowanych. Zgłoszenia pod lit. **B.** przyjmują J. Hopcas i A. Salomonowa, Szczepańska 9. 7409 1 2

Młoda
intel., energ. osoba, biegła w liczeniu, wład. także jęz. niem., znająca się również na gospodarstwie, poszukuje zajęcia kasyerki, gospodyni lub innego. **Z. Czesak** poste rest. **Kraków 1.** 7394 1 2

Kupię kamienicę
wartości 140.000—160.000 kor., z tego mniej więcej połowa dług amortyzacyjny. Pośrednictwo wyłączone. Pisemne oferty pod **F. F. F. 444** przyjmują: J. Hopcas i A. Salomonowa, Szczepańska 9. 7410 1 3

Panny
piszące na maszynie po polsku i niemiecku biegle i poprawnie, bądź za dyktatem, bądź na podstawie własnych stenogramów, tudzież wykwalifikowane **manipulantki biurowe** z dłuższą praktyką w domach handlowych, bankowych lub przemysłowych, znajdą zaraz korzystne umieszczenie. Do podań załączyć: krótki życiorys, odpisy świadectw, ewent. referencye i wysokość żądanego wynagrodzenia. Zgłoszenia list. pod „S. X. 1005" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 7427 1 3

Dyrekcya teatru miejskiego w Krakowie
przyjmie **zaraz** dwóch **zdolnych krawców** na stałe. — Zgłoszenia w kancelaryi sekretarza od g. 9—12 rano. 7391 1 3

Suflerki
lub **suflera** poszukuje teatr miejski w Krakowie. Zgłoszenia natychmiastowe w sekretaryacie od godz. 9—12 rano. 7392 1 3

Pomocnik handlowy
z działu korzennego i delikatesów, znajdzie umieszczenie od 1 listopada b. r. w handlu **L. Sykutowskiego, Kraków**, Szewska 21. 7387 1 3

Dozorca lasowy
obeznany z robotami drzewnemi, potrzebny zaraz do Galicyi zachodniej. Płaca miesięczna 120 K. Zgłoszenia listowne z odpisami świadectw przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **7361.** 7361 1 2

Pomocnika
z działu korzennego przyjmie **Władysław Czarnek**, Handel towarów kolonial, Kraków, ul. Długa 11 A. 7415 1 3

Z Wiednia
powróciłam i przywiozłam najświeższe modele
FRANCISZKA SACHER
Salon mód, Stradom 27.
7121 3 8

Powozy i wózki
nowe i używane, tanio do nabycia w fabryce **St. Serwy w Rzeszowie.** 7043 0 10

Panna
z ukończoną szkołą handlową, pisząca na maszynie, poszukuje bezpłatnej praktyki biurowej. Zgłoszenia pod **J. Z.** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 7416

Posada
dla panienki z buchalteryą, piszącej bardzo biegle na maszynie, do obsadzenia zaraz. Zgłoszenia z podaniem warunków pod „biegłe pisanie" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 7432 1 2

Były długoletni urzędnik bankowy, biegły buchalter, oraz korespondent polsko-niemiecko-czeski, narodowości polskiej, szuka odpowiedniego zajęcia. Zakłada wzorowe, jak najpraktyczniejsze książkowanie i wyrabia wszelkie zaległości, oraz sporządza zamknięcia rachunkowe. Najchętniej przyjmie posadę trwałą na prowincyi w zarządzie dóbr, we fabryce, w browarze lub t. p. Zgłoszenia przyjmuje: **„Aer 1915", Smichov u Pragi 539,** Czechy. 7347 1 2

W 24 godzinach
wykonuje kostyumy i suknie damskie, oraz wszelkie przeróbki po bardzo przystępnych cenach. pracownia sukien **„Ira"**, ul. Zwierzyniecka 11, parter. 7404 1 5

Dokładne przygotowanie
do matury seminaryjnej, egzaminów wydziałowych. Wyniki pewne. Nauka niemieckiego. Zgłoszenia list. pod „Starszy profesor 5" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 7419 1 3

Para bardzo szybkich trapperów
które biegały na większych torach, do sprzedania. Zarząd dóbr Krzemionna, o. p. Dydnia. 7418 1 2

Dla młodej panienki
3-godzinne zajęcia. Informacye w sklepie przy ul. Długiej 47, od 12 do 1 w południe. 7423 1 2

Bony-Niemki
z froeblówką do dwojga dzieci, sympatycznej, skromnej i pracowitej, poszukuje Z. Turzańska, Kołomyja, ul. Sobieskiego 55. 7417 1 3

Na pole walki:
sienniki z tkaniny papierowej, nieprzemakalne, w wojsku wypróbowana ochrona przed robactwem, wilgocią, zimnem, hyg. papier klosetowy w paczkach podróżnych, wyroby gumowe „Ca", miednice polowe, materye na opatrunki, instrumenty chirurgiczne.
Opawa, Górny rynek Nr 46
6917 **Adolf Moller.** 1 12

Dla dzieci
w wieku przedszkolnym, od lat 3 do 7, odbywają się przy ul. Groble l. 12, parter, tuż przy plantach, komplety (w małych, odpowiednio dobranych grupach), prowadzone według nowoczesnych zasad pedagogii ogródków dziecięcych (Montessori). Hygiena i rozwój fizyczny szczególnie uwzględnione. Informacye i wpisy w Biurze porad pedagogicznych, Kraków, Groble 12. 7434

Pomocnik
handlowy, starszy, z działu korzennego, obznajomiony z bufetem, poszukuje posady z dniem 1 grudnia lub 1 stycznia. Zgłoszenia z podaniem warunków pod Handlowiec Księgarnia Podhalańska, Zakopane. 7406 1 2

Kupię
lampy elektryczne do jadalni, sypialni i salonu. Zgłoszenia pod „Lampy 100" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 7389

Duży plac składowy
przy ul. Pawiej 3 **od 1 stycznia, dwa pokoje**, przedpokój, kuchnia, ul. Lubicz 2, I p., **od 1 stycznia,**

lokal sklepowy
z 2, wzgl. 4 ubikacyj, ul. Pawia 3 **zaraz.** Wiadomość u dozorcy domu ul. Lubicz 2. 7413 1 6

5 pokoi
przedp., kuchnia, na parterze, w pałacu ul. Lubicz 2 (w ogrodzie) do wynajęcia od 1 listopada. Wiadomość u dozorcy domu. 7414 1 6

Kasyerka z kaucyą
potrzebna jest zaraz na pół dnia (od południa do wieczora). Umowa w miejscu. Zgłoszenia w handlu Kukli, Karmelicka 17. 7431 1 3

Potrzebne od 1 listopada
3 lub 2 pokoje z kuchnią
umeblowane, z pościelą i urządzeniem kuchennem. Zgłoszenia pocztą p. a. J. Dzielski, Bank krajowy. 7424 1 3

Tomasyna
marki
Stern Marke
według wyniku produkcyi 14/18% kwasu fosforowego dla dostawy na październik, grudzień. Reprezentacya fabryk fosfatów Thomasa, **Józef Karrach, Lwów**, chwilowo **Wiedeń, VI., Mariahilferstr. 27.** 7199 3 6

SIROLIN „Roche"

Wskazana w chorobach piersiowych, kokluszu, astmie, po przebyciu influency.
Kto powinien zażywać Sirolinę?
1. Każdy, kto cierpi na dłuższy czas trwający kaszel, gdyż jest lepiej ustrzedz się choroby, aniżeli się leczyć.
2. Osoby cierpiące na chroniczne katary oskrzel, które leczą się znakomicie przy pomocy Siroliny.
3. Astmatycy, którzy dzięki użyciu Siroliny, doznają istotnej ulgi w swych cierpieniach.
4. Dzieci skrofuliczne, u których Sirolina wywiera korzystny wpływ na stan ogólny.
Do nabycia we wszystkich aptekach po Koron 4.—
7158 4 36

Ważne dla Magistratów, Gmin i Przedsiębiorstw!
Łukowych lamp naftowo-gazowych
od centrali niezależnych
dla oświetlenia stałego i pomocniczego — dostarcza natychmiast
Towarzystwo „Kitson Licht", Wiedeń, VII., Kandlgasse 23.
Prospekty i specyalne oferty na żądanie. 7038 5 24

Najlepsza trucizna bakcylowa
na szczury i myszy w Agencyi handl., Kraków, Podzamcze 20. 7169 2 5

Młoda Niemka
udziela konwersacyi niemieckiej. Zgłoszenia list. pod „Marya" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 7344 2 2

Do wynajęcia!
Przy ul. Floryańskiej l. 43, lokal, składający się z 2, 3 lub 4 pokoi kuchni, przedp., na I piętrze, odpowiedni na biuro lub inny zakład przemysłowy, ewent. mieszkanie, oraz przy ul. Karmelickiej l. 70, II p.: 5 pokoi, kuchnia, przedpokój, łazienka gaz. i elektryka, także mniejsze pomieszkania i sklep. Wiadomość u dozorcy na miejscu lub u właść. domu l. 43, przy ul. Floryańskiej. 7294 3 3

Kupię willę
lub dom w obrębie Wielkiego Krakowa, z ogrodem, stajnią lub szopą, z wodociągiem i elektrycznością, pod warunkami spłaty ratalnej po K 3 00 rocznie, płatnych z góry. Zgłoszenia tylko listowne z podaniem numeru i miejsca realności pod Willa 3000 przyjmuje Administracya „N. Reformy". 7405 1 3

Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład
używanych wozów wszelkich typów
także wszelkiego rodzaju uprząż na konie ma zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. **Karol Fischer, Wiedeń**, II., Praterstrasse 72, hotel Nordbahn. Telefon 44.405. 6841 11 0

Konjunktura odbudowy Galicyi.
Polecam cegłę żłobkowaną, cegłę murówkę, z dostawą zaraz lub po wojnie, po przystępnych cenach.
Ziegel-Zentrale S. Grätzer
Wiedeń, IX., Alserbachstr. 33.
7399

Okazyjna sprzedaż.
Obrazy wybitnych malarzy polskich i obcych, zegary stare, meble antyczne, starą porcelanę i szkło, biżuteryę starą, maszyny do pisania, monety i medale i t. p. sprzedaje tanio „Doroteum", Kraków, ul. św. Tomasza l. 20. 6522 15 0

Zamiast **OWSA** poleca się **MELASYNĘ**
najlepszą karmę dla koni, bydła rogatego i trzody chlewnej. Sprzedaż od 50 kg wzwyż u firmy **S. Bizzar**, Kraków, Radziwiłłowska 15. 7171 5 6

Worki
z najlepszych wypróbowanych materyałów jutowych, jakoteż z mulu, stosowne dla wszystkich przedsiębiorstw, są do sprzedania zaraz i później. Zgłoszenia, o ile możności w jęz. niemieckim, pod: „Streng Solid 1896" przyjmuje Haasenstein et Vogler, A. G., Reichenberg w Czechach.
7236 2 3

Z powodu wielkich zapasów, po dawnych cenach sprzedaje hurtownie i częściowo towary wełniane, jedwabne i bawełniane po bardzo tanich cenach
J. Bandet
Grodzka 5.
7435 1 6

Wielki Dom handlowo-bankowy
poszukuje **lokalu**, odpowiedniego **na biura, o 10—14 dużych i jasnych pokojach**, w śródmieściu lub w ulicach przyległych, z elektryczną instalacyą i innemi urządzeniami nowoczesnemi, **do objęcia zaraz** lub w niedalekiej przyszłości. — Oferty z wymienieniem ulicy i numeru domu, żądanej ceny, przy załączeniu szkicu odręcznego, uwidoczniającego rozkład i przybliżoną wielkość pokojów, składać należy pod **W. C. H.** w Administracyi „N. Reformy". 7426 1 3

Poszukuje się jednego lub dwóch uczestników (czek) do wspólnej nauki w zakresie historyi, literatury i przyrody, udzielanej przez wytrawne siły fachowe. Wiadomość w biurze porad pedagog., Groble 12, międz. g. 4—5 po poł. 7193 3 3

Potrzebny
urzędnik do prowadzenia rachunkowości i korespondencyi, także niemieckiej, ze znajomością pisma na maszynie. Zgłoszenia list. pod „101" przyjmuje Admin. „N. Reformy" 7258 5 5

Nauczycielka z egzaminem do szkół średnich udziela lekcyj rysunków oraz geometryi wykreślnej. Wiadomość: ulica Siemiradzkiego l. 25, II. piętro, na prawo. 6961 8 8

Do wynajęcia
2 pokoje frontowe, umeblowane, z światłem elektr., z możnością używania wspólnej kuchni i kąpieli każdej chwili, do wynajęcia. Wiadomość: Sobieskiego 8, parter, na prawo. 7277 5 5

Powracający do kraju
mogą się zaopatrzyć w następujące przedmioty w lokalu sklepowym (w podwórzu), w którym z powodu małych kosztów utrzymania, nabyć można towary po bajecznie niskich cenach: poduszki K 2·90 i 5·20, pierzyny od K 9·50 do 15·— z doskonałego pierza, kołdry z jedwabnego klotu K 7·80 i 5·80, z jedwabnej satyny w kwiaty K 14·50, derki flanelowe K 2·50, duże dywany posojowe K 8·50, story tiulowe K 1·95, tiulowe kapy na łóżka (podwójne) K 7·50, dywaniki przed łóżka 90 h, dywany 250×350 K 39·—, dywany perskie i t. p. Wiedeń, Mariahilferstrasse 95. Lokal w podwórzu. 7381

Starożytności
sprzedaje i kupuje księgarnia katolicka Dra Miłkowskiego w Krakowie, ul. Floryańska L. 1. 4852 10 10

Kamienica
w Dębnikach, składająca się z 30 ubikacyj, do sprzedania: Kraków, Łobzowska 6, Ignacy Goryczko. 6926 6 6

Sekretarza Dyrekcyi
przyjmie duża instytucya handlowa. Wymagania: Reflektujący musi być wyznania chrześcijańskiego, wolny od wojska, posiadać wyższe wykształcenie handlowe, biegłość w języku polskim i niemieckim w słowie i piśmie, wreszcie znajomość stenografii. Szczegółowe oferty wraz z wymaganiami przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **7287.** 7287 3 3

Obiady
prywatne, Karmelicka 46, II piętro, na prawo. 5015 14 20

Pokój
frontowy, na parterze, w śródmieściu, z umeblowaniem, oświetleniem elektrycznem, do wynajęcia od 1 go listopada. Ul. św. Gertrudy l. 2, parter, na lewo. 7341 2 2

Wydawnictwo
kart widokowych
J. Klein
Kraków, ul. Lubicz 3
poleca swój bogaty wybór kart artystycznych wszelkich galeryj i salonów, główki i miłosne, w wykonaniu bromosrebrnem, widoczki, kwiaty, i t. d., oraz świątecznych i noworocznych. **Ceny przystępne dla odsprzedawców.** 7163 3 6

Młoda gospodyni
znająca się na prowadzeniu domu, umiejąca dobrze gotować, prasować, szyć, znajdzie zaraz pomieszczenie u małżeństwa bezdzietnego sfery urzędniczej na prowincyę godzinę oddalonej od Krakowa. Zgłoszenia list. pod **A. F.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7290 3 3

Sprzedam
parę pełnej krwi kucy. Jeden karogniady lat 4½, wałach, drugi gniady, lat 3 ogierek, tak do cięższej, jak i lekkiej jazdy wyśmienite. Cena 2400 kor. Zgłoszenia pod **Dwór** przyjmuje Admin. „N. Reformy" 7288 2 2

Sprzedam
1000 morgów ładnej i zdrowej sośniny wieku od 56 lat ponad 60. Majątek położony w zachodniej Galicyi. Solidny pośrednik poszukiwany. Oferty od kupców przesyłać pod **Adwokat** do Administracyi „N. Reformy". 7289 2 2

Poszukuję instruktora
dla dwóch uczni z niższych klas gimnazyum real. Pierwszeństwo mają pp. studenci z 7 lub 8 klasy tejże szkoły. Wiadomość u właść. domu Nr 43, ul. Floryańska. 7293 3 3

Realność
III-piętr., z trzema sklepami w najruchliwszej ul. Krakowa, obok plant, odpowiednie dla p. p. lekarzy, lub przemysłowców, do sprzedania. Gotówka potrzebna 12 do 15 tysięcy koron. — Zgłoszenia list. pod **L. W. 13** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 7295 3 3

Poszukuje się osoby
władającej językiem niemieckim i francuskim do konwersacyi w tych językach za pokój z obsługą i ew. honoraryum wedle umowy. Wiadomość w Biurze porad pedagogicznych, Kraków, pl. Groble 12, parter. 7300 3 3

Przy rodzinie
izrl. pokój do wynajęcia. Wiadomość: ulica Podgórska 11, parter, Kraków. 7305 3 3

Poszukuję koncesyi
na wyszynk. Zgłoszenia pod **F. K.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7304 3 3

Nowa
mapa miesięczna
z oznaczeniem pozycyi wojsk w Rosyi, Francyi, Włoszech, Turcyi i w Serbii wyszła z druku — Za nadesłaniem 80 halerzy wysyła **księgarnia D. E. Friedleina, Kraków**, Rynek 17 (R).
7310 4 0

Poszukuje się kupna
biurka i biblioteki, mebli klubowych, dywanów i portyer kilimkowych, umywalni dębowej, wszystkiego w lepszym gatunku. Oferty pisemne pod „Meble" z bliższym opisem i podaniem ceny do biura inseratów i dzienników Maryana Hupczyca, Kraków, Jagiellońska 7. 7312 3 3

Zakład rysowniczy i pracownia haftów
odbija i rysuje najmodniejsze monogramy i wzory do haftu. Ulica **Floryańska 44.** 7313 3 3

Zarządca folwarków
zarazem gorzelnik, lat 40, wolny od wojska, teoretycznie i praktycznie wykształcony w obydwóch zawodach, szuka odpowiedniego zajęcia. Zgłoszenia pod **7318** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 7318 2 2

Fabryka pieców kaflowych
przyjmuje zamówienia na piece i kuchnie kaflowe, przeróbki i reparacye w Krakowie i na prowincyi, z gwarancyą **Władysław Wojtyga, majster kafl., Kraków—Zakrzówek.** 6949 9 12

Kupuję i sprzedaję:
ubrania, palta i futra męskie i damskie. — S. Katzner, Bracka 5. 6959 9 10

!!! Polacy !!!
Pierwszorzędny polski lekarz **dentysta Dr K.** ordynuje leczniczo i wykonuje roboty techniczne za skromnem honoraryum. Wiedeń, I., Spiegelgasse (tuż obok Grabenu) Nr 13, III/9. Telefon 20/VIII. Ordynacya od godziny 2—6, w niedziele od 9—12 rano. 6640 13 20

Obiady
smaczne, tanie, na miejscu i do domów, od 12—3-ciej wydaje „Jadalnia urzędnicza" pod zarządem Polsk. Związku Niew. kat., **ulica** Szewska 21, I p. 7079 7 10

Po najlepszych cenach
kupuję ubrania używane męskie, damskie i t. p. Korespondentka wystarcza. M. Schwarz, ul. Józefa 1. 7149 4 20

Powszechnie znane z dobroci, deserowe
Masło duńskie
potaniało
wyłącznie w handlu
Wojciecha Olszowskiego
Kraków, Mały Rynek.
Za prawdziwość ręczy się.
7206 3 0

Lekcyj
gry na fortepianie udziela Gizela Riesserówna, Kraków, ul. Kołłątaja l. 2, parter. 7230 5 5

Institutrice expérimentée
ul. Czapskich 1, parter, na prawo, pierwsze drzwi Nr 1, od 3—5-tej. 7242 2 2

Panna
mająca kilkuletnią praktykę w biurze adwokackiem, pisząca biegle na maszynie, władająca językiem niemieckim, poszukuje natychmiast jakiejkolwiek posady. Zgłoszenia pod **R. W.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 7261 2 3

Chemik
kawaler, z kilkuletnią praktyką fabryczną w kraju i za granicą, poszukuje posady natychmiast. Zgłoszenia list. pod „Chemik" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 7316 4 5

Kasy kontrolne
naprawia, nikluje i sprzedaje specyalista Juliusz Hecker, Kraków, pl. Matejki 8. 7298 3 4

Zdolny
pomocnik ogrodniczy
z działu kwiatowego znajdzie zaraz posadę stałą. — Odpisy świadectw z podaniem warunków przysłać do Zarządu ogrodów ks. Radziwiłłów w Balicach pod Krakowem. 7319 3 3

Do wynajęcia
2 lub 3 pokoje, przedpokój, kuchnia i łazienka. Ulica Rakowicka 4. 7320 3 3

Szukam praktyki
w sklepie korzennym, mam lat 16, ukończyłem szkołę 3 wydz. Zgłoszenia list. pod „Praktyka" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 7321 3 3

Słuchacz IV roku
matematyki i fizyki, doświadczony korepetytor, posiadający języki obce, poszukuje lekcyj. Karmelicka 31, I piętro, W. Staszewski. 7329 2 6

Kupię jedną
lub dwie stare szafy Biedermayer (antyczne) ze słupkami. Zgłoszenia pod **Altruistka** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 7327 2 5

Objeżdżam
cały obszar okupowany, gdzie mam wyrobione stosunki. Przyjmę lukratywne zastępstwo. Zgłoszenia list. pod H. S. przyjmuje Administracya „N. Reformy". 7332 2 2

Szofer
z dłuższą praktyką, szuka posady. Zgłoszenia list. pod **Szofer** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 7366 2 3

Słynne, ból uśmierzające nacieranie na
reumatyzm
oraz gościec, ischias, bole głowy etc. 5059 14 0
NERWOL
Doktora Franzosa z Tarnopola
wyrabia i ekspedyuje w czasie wojny
Einhorn Apotheke, Prag Altstädter Ring
po cenie 1 kor. za flaszkę, skąd należy „Nerwol" sprowadzić, na wypadek, gdyby go nie można dostać w aptekach tamtejszych.